Nr. 274 Piątek. 30 Listopada 1883. Rok 73.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. [illegible] pojedyńczy [illegible] w miejscu 5 centów, [illegible] 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi [illegible] Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — [illegible]

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 [illegible] W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

[illegible] inseraty obliczają się po 7 centów [illegible] 6 centów od miejsca 1 wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya [illegible] Adama, 4. Rue Clement 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostol. Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 25 listopada b. r, w uznaniu znakomitych usług przy zakładaniu nowych ksiąg gruntowych, nadać najmiłościwiej sędziom powiatowym: Józefowi Naredy we Friesach, dr. Wojciechowi Gertscherowi w Marburgu, Józefowi Martinakowi w Gross Laschitz i dr. Edmundowi Geisslerowi w Boskowitz, dalej urzędującemu w ministerstwie sprawiedliwości adjunktowi rady morawsko-szląskiego wyższego sądu krajowego Karolowi Schindlerowi krzyż kawalerski orderu Franciszka-Józefa, a następnie najmiłościwiej zezwolić raczył, by sędziom powiatowym Wilhelmowi Giltsheiserowi w Hotzenplotz i Kajetanowi Klarowi w Arnfels, wypowiedzianem zostało Najwyższe zadowolenie z powodu ich gorliwej i skutecznej działalności służbowej, przy zakładaniu nowych ksiąg gruntowych.

C. k Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela Wincentego Woźnego w Kwaczale, rzeczywistym nauczycielem kierującym szkoły etatowej w Kwaczale; nauczyciela Piotra Łozińskiego w Krownikach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Krownikach, a nauczyciela Marcina Gumieniaka w Raniżowie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tylmanowej.

Józef Sokoll. autoryzowany geometra cywilny z siedzibą urzędową w Łańcucie, złożył na dniu 8 listopada 1883 r. przepisaną przysięgę.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, d. 16 listopada 1883.

Według doniesienia c. k. Starostwa zbarazkiego z d. 16 listopada b. r. l. 9674 sprawdzony został księgosusz w rossyjskiej miejscowości Roztoki w pobliżu granicy tamtejszego powiatu.

Z tej przyczyny ustanowiony został w myśl §. 6 ustawy z d. 29 lutego 1880 r. Dz p. p nr. 37 dwudziesto-kilometrowy okręg pomorowy, do którego wcielono następujące miejscowości powiatu zbarazkiego: Kobyla, Berezowica mała, Iwanczany i Kurniki wraz z przyległościami; z powiatu tarnopolskiego: Mszaniec i Ditkowce; z powiatu brodzkiego: Gontowa, Milno, Blich, Załoźce, Baatków, Czystopady, Dudyn, Hnidawa, Jaśniszcze, Kutyszcze, Maleniska, Markopol, Nakwasza, Niesmacz, Orzechowczyk, Palikrowy, Panasówka, Pańkowce, Podbereźce, Podkamień, Popowce, Ratyszcze, Reniów. Seretce, Styberówka, Szymkowce, Tetylkowce, Trościaniec wielki, Wertelka, Wierzbowczyk, Zagórze, Zwyżyn.

W miejscowościach wyżej wymienionych obowiązują postanowienia §§. 12, 13 i 27 wzmiankowanej ustawy. Równocześnie, z powodu szerzenia się księgosuszu na pograniczu rossyjskim w sposób groźny, wzbrania się wprowadzania ztamtąd zwierząt i płodów zwierzęcych przez miejsca wchodu w Brodach i Husiatynie Nadto w myśl §. 5 powołanej ustawy o księgosuszu, zarządzoną została w miejscach wchodu w Podwołoczyskach desinfekcya osób granicę przekraczających, o których wiadomo, lub domyślać się można, że były w miejscach zapowietrzonych, lub stykały się ze zwierzętami lub przedmiotami wymienionemi w §. 1 lit. a. b. c. d tejże ustawy.

Co się do powszechnej podaje wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 23 listopada 1883.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 listopada.

Najnowsze telegraficzne doniesienia z Paryża o przebiegu rozpraw w komisyi, wybranej dla sprawy tonkińskiej, zawiodły oczekiwania tych, którzy łudzili się nadzieją, że po złożeniu przez Challemel-Lacoura teki ministra spraw zagranicznych, nastąpi zwrot pomyślniejszy w stosunkach francusko-chińskich. P. Ferry, który nie zdawał się przychylać do programu byłego kierownika polityki zagranicznej, stanął faktycznie, jak się okazuje z ostatnich depesz, na stanowisku tegoż samego programu i zajął bardziej jeszcze stanowczą, niż jego poprzednik postawę wobec memoryału rządu chińskiego. Wojna pomiędzy Francyą i Chinami już dla tego samego zdaje się być prawie nieuniknioną, że według oświadczenia ambasadora chińskiego, rząd pekiński postanowił uważać operacye wojsk francuskich przeciw Backninhowi za *casus belli* a właśnie minister wojny zawiadomił w komisyi, że działania przeciw temu miastu, jeśli się jeszcze nie rozpoczęły, to nastąpi to niezawodnie w najbliższej przyszłości. Cały zresztą wywód w komisyi, tak pana Ferryego, jak i ministra wojny, nie pozwala powątpiewać, że Francya, po kilkumiesięcznej półoficyalnej wojnie, gotuje się na seryo do urzędowej z Chinami kampanii, a jeśli w ostatniej chwili nie zajdą jakieś nieprzewidziane okoliczności, wypowiedzenie wojny stanie się kwestyą bardzo krótkiego czasu. Gdybyśmy przyjęli z dobrą wiarą depesze paryskie, musielibyśmy nabrać przekonania, iż opinia publiczna we [illegible] swoiła się zupełnie z wido[illegible] [illegible] i spokojnie spogląda w [illegible]ć, nie wątpi bowiem, że wojsk[o] francuskie staną na wysokości s[w]ojego zadania i znaczyć będą swój pochód zwycięztwami. Dobrej również myśli zdaje się być sam rząd, pokładając niezachwianą wiarę w wyższość broni francuskiej nad bronią chińską. Zajęcie fortu Hue, choć zostało dokonanem wśród okoliczności, które wywołały niechęć całego świata cywilizowanego, podniosło we Francyi zaufanie w własne siły i w waleczność żołnierzy, operujących wśród niesłychanie trudnych okoliczności.

Nie może być oczywiście porównania pomiędzy armią francuską a „czarnemi sztandarami"; armia ta przewyższa niezawodnie i wojska chińskie; być też może, iż żołnierz francuski zajmie od razu w pierwszej chwili fort Backninh, zachodzi jednak pytanie, czy jedno lub więcej powodzeń militarnych, potrafi oddziałać stanowczo na losy pozycyj francuskich w tych okolicach. W razie pomyślnej kampanii, Francya stanie się panią wąskiego pasu ziemi wśród rewolucyjnych, nawskroś jej nieprzyjaźnych, i bitnych, żywiołów zasilanych dostatecznie ludźmi, bronią i żywnością z państwa niebieskiego, a w takich warunkach militarne jej położenie nie będzie ani łatwem, ani godnem zazdrości. Ze Francya jest państwem potężnem, że gotową jest do największych poświęceń, gdy idzie o honor jej broni, o tem nikt nie wątpi; z drugiej jednak strony dzieje meksykańskiej wyprawy pouczają, jak kosztownemi i trudnemi a pod względem militarnym wątpliwej wartości, są podobne zamorskie ekspedycye, gdy brak im politycznego punktu oparcia w krajach, będących przedmiotem operacyj.

Przed kilku dniami jeszcze uważano za rzecz pewną, że Anglia pospieszy z interwencyą, a nawet za-

---

KRONIKA PARYSKA

XII.

Cały miesiąc obecny, a przynajmniej pierwsza jego połowa, poświęcone w Paryżu zostały Dumasowi (ojcu) a *actualité* owa okazała się tak ważną, że w miejscu, gdzie wszystko tak łatwo się zaciera, wrażenie to trwa dotąd; trwa zaś dlatego, że ze zmarłym ojcem sławę jego podziela żyjący syn. Czy talent Dumasa syna dorównywa ojcowskiemu, inne to pytanie, a my przynajmniej przeciwko twierdzeniu podobnemu zaoponowalibyśmy silnie, ale.... młody Dumas jest milionerem, przyjęcia u niego, lubo nie mają miejsca zbyt często, wspaniałością monarsze recepcye przechodzą. Dumas po ojcu odziedziczył talent kucharski, wszystko więc. co się u niego podaje, jest w całem tego słowa znaczeniu, *exquis*. Dumas jest protektorem artystów, bo na obrazach i rzeźbach ich, dobre interesa sam robi.... Więc do Dumasa syna wszystko się garnie, a świat literacki i artystyczny, ze względu na żyjącego, schlebia tem więcej pamięci zmarłego. To też, właściwie powiedziawszy, odsłonięcie pomnika dla Dumasa ojca, które opowiedzieć chcemy, było i jest dotąd owacyą dla ojca i syna, a kto wie, czy syn, acz w spiżu go dotąd jeszcze nie odlali, nie zabierze większej cząstki tej chwały. Położenie to zaś rozpoczęło się, kiedy nawet o pomniku samym mowy nie było. Któż z zajmujących się choćby pobieżnie rzeczami francuskiemi, nie pamięta, jaką esklandrę zrobił Dumas syn, kiedy go do akademii wybrano; jak starając się o wybór, całą potęgą swych wpływów, później, kiedy już ten był zapewniony, odrzucał go jakoby z racyi, że nie chce korzystać z zaszczytu, który nie był udziałem jego ojca. Ludzie, na pozorach jedynie wszystko gruntujący, zachwycali się tym dowodem miłości synowskiej, ale zręczniejsi dostrzegali łatwo, że jest to chęć własnego wyniesienia się kosztem ojca. To też Dumas syn, fotel akademicki, mimo tej zawziętości przyjął, ale nie zaniedbał przeto powtarzać, że ojcu jego krzywda się stała, że można na nagrobku jego napisać to, co ongi napisano Piron'owi:

....qui ne fût rien,
Pas même académicien.

Projekt wzniesienia pomnika za pomocą składek Dumasowi ojcu, podniósł Vitu, ówczesny prezes *cercle de la presse*, przed laty trzema, a pierwsze reprezentacye teatralne na ten cel dane, przyniosły wcale pokaźną sumę. Kiedy Dumas syn o zamiarze się dowiedział, wyraził się w ten sposób:

— *C'est un projet, dont je suis fier pour lui, et heureux pour moi. Quand je serai mort, il pourra me prendre sur ses genoux.*

Wielbiciele i zwolennicy autora *Damy kameliowej* dowcip widzieli w tem wielki, a nam poprostu się zdawało, że jest to ta sama dążność wywyższenia się kosztem ojcowskim. Kiedy uroczystość odsłonięcia pomnika miejsce miała, naturalnie w pierwszych szeregach widzów zjawił się syn z odkrytą głową, a wszyscy mowcy z komplimentami więcej do niego się zwracali, jak do tego, którego uroczystość obchodzili. Wszystkie pisma illustrowane w licznych rycinach tak pomnik wzniesiony jak i rozmaite momenta jego odkrycia podały, a żadne z nich nie zaniedbało wspomnieć o synu, żadne nie pominęło jego portretu. Zapewne, nie ma nic piękniejszego, jak talent dziedzicznie przechodzący, ale jeżeli już nie przez wzgląd na nierówność jego, to przynajmniej przez prostą dla zmarłego przyzwoitość, należało w pochwałach dla żyjącego trochę się powstrzymywać. Może się mylimy, ale zdaje się, że Dumas młody więcejby miłości synowskiej okazał, gdyby był cokolwiek mniej naprzód się wysuwał.

Dajmy pokój atoli karceniu najsilniejszej z ludzkich ułomnostek, próżności, a powiedzmy natomiast słów parę o samym pomniku i o uroczystości jego odkrycia.

Lubo miłość dla Dumasa ojca we Francyi jest wielka, lubo płodność swoją miliony czytelników zachwycał, a przy drukowaniu dzieł swoich tysiącom, jeśli nie milionom, dał chleb i zajęcie, przyznać jednak trzeba, że o ile składki z początku sypnęły się obficie, o tyle później zapał ostygł, i pytanie, czyby zamiar przyszedł do skutku, gdyby nie bezprzykładna prawdziwie ofiarność artysty Gustawa Doré. Genialny ten illustrator, malarz, a w ostatnich czasach rzeźbiarz zapamiętały, taką był dla romansopisarza francuskiego przejęty miłością, że kiedy pomysł wzniesienia pomnika powstał, ofiarował bezinteresownie nietylko wymodelowanie głównych figur, ale sam koszta potrzebnego śpiżu i wykonania odlewu wziął na siebie. Doré niestrudzonym był pracownikiem, ale pracę nad pomnikiem rzeczywiście do przesady posunął, bo nietylko w dzień, ale i nocami nim się zajmował. Przyjaciele artysty ową zaciętość jego ganili, ale on wiedział snać, co robi, bo zaledwie figura Dumasa z formy wyszła, a na inne ornamentacye gotowe były modele, artysta w sile wieku, nagle prawie z życiem się rozstał. Doré dla pomnika Dumasa wszystko, co miało go zrobić dziełem prawdziwej sztuki, uczynił, i nie przesadzimy wcale, twierdząc, że pomnik ten, to najwspanialsze ze wszystkich utworów jego arcydzieło. Składa się on z dwóch figur pojedyńczych i jednej grupy. Najważniejszą naturalnie postacią jest sam Dumas. Siedzi on w poręczowem krześle, z piórem w ręku, przy stosie ksiąg, z rozpiętą na piersiach koszulą, z uśmiechem pełnym serdeczności i humoru, jaki podobno nigdy z oblicza jego nie schodził. Nie wyszły nam z pamięci długie i akademicznej natury spory, jakie prasa nasza toczyła z powodu pytania, czy Mickiewicz na pomniku, jaki ma mu być wzniesiony, powinien być przedstawiony w siedzącej czy stojącej postaci. Zapewne wieszcz, „który dźwigał z posad bryłę świata", nie może w faterstulu zasiąść jak belfer niemiecki, a jednak wszystko na świecie jest względne. Ów Dumas Dorégo, mimo siedzącej pozycyi taki jest ruchliwy, taki pełen życia, energii i siły, że gdyby twórczość jego była stokroć większą, aniżeli jest, to jeszcze w śpiżu aż nadto wyrazu znajduje. Dla ozdobienia przedniej ściany pomnika, modelował Doré grupę, złożoną z trzech osób pochylonych nad Dumasową księgą. Jakkolwiek w postaciach tych jest wiele prawdy i charakteru, symbolika jednak nie zdaje się nam wystarczającą, bodajby z tego względu, że osoby czytające wybrane są z prostego, rzemieślniczego stanu. Nie przeczymy, że twórczość romansopisarza przeszła już teraz we Francyi do mas ludowych, jednak jak nie była ona wyłącznie dla nich pisana, tak pierwsze powodzenie znalazła w sferach wyższych, w sferach, do których po typy i historyczne postacie przeważnie sięgał Dumas. Jeżeli jednak grupa ta, podług nas przynajmniej, do zbyt szczęśliwych pomysłów nie należy, natomiast nieporównana jest postać kawalera d'Artagnan naprzeciwnej ścianie pomnika. Któż nie pamięta z nas Muszkieterów, kto w swoim czasie, nie śpiąc i nie jedząc, powieści a właściwie poematu o nich, jednym tchem nie czytał. Owóż ów kawaler w kapeluszu z szerokiemi skrzydłami, w butach wywiniętych, ze szpadą i w płaszczu fantastycznie narzuconym jako dzieło sztuki jest tak pięknym, że piękniejszego muszkietera z pewnością wymarzyć nie byłby w stanie i sam Dumas.

pewniano, iż w tym celu przybył do Paryża lord Granville. Wiadomość ta nietylko okazała się nieprawdziwą, lecz wprost sprzeczną z istotnym stanem rzeczy. Dzienniki bowiem, które bywają zazwyczaj echem intencyj i przekonań decydujących kół londyńskich, oświadczają, iż gabinet angielski, zrażony nieszczerą polityką rządu francuskiego, postanowił na bieg rzeczy nie wywierać wpływu. Pisma te, wypowiadając taką decyzyę rządu londyńskiego, wyrażają zarazem nadzieję, że Francya, rozpoczynając wojnę z Chinami, starać się będzie tak ją prowadzić, aby w niej jak najmniej ucierpiały interesa handlu mocarstw neutralnych. Łatwo się domyśleć, iż dzienniki londyńskie mają tu na oku jeśli nie wyłącznie, to w pierwszym rzędzie samą Anglię, ściśle związaną węzłem handlowym z Chinami. Niepodobna jednak obecnie przewidzieć, ani żadnej na to przedstawić rękojmi, że wojna nie przybierze rozmiarów, które ostatecznie mogłyby stać się zabójczemi dla wywozu angielskiego. Ewentualność ta, wobec której rząd W. Brytanii według oświadczenia dzienników londyńskich, nie mógłby pozostać obojętny, jest powodem do wniosków nadających obecnemu francusko-chińskiemu zatargowi podwójnie groźny charakter.

KORESPONDENCYE

Berlin, 27 listopada.

☐ Wczoraj ukonstytuowało się Koło polskie sejmu pruskiego. Prezesem Koła obrano znowu pana Szumana, wiceprezesem p. Śląskiego, do pióra powołano innych posłów jak dawniej. Do komisyi szkolnej wchodzi pan Zakrzewski, do wyborczej p. Kantak, do petycyjnej p. Różański, do budżetowej p. Magdziński.

Mowa ministra skarbu p. Scholza, wygłoszona przy rozpoczęciu dyskusyi generalnej nad budżetem, rozwodziła się nad mnóstwem szczegółów, mających potwierdzić zdanie, wypowiedziane w mowie tronowej, że położenie finansowe państwa obecnie jest pomyślniejszem, niż przed rokiem. Liczby te nieskończone pomijam milczeniem, podnoszę to tylko, że przeważnie znaczne dochody z kolei żelaznych przyczyniły się do tego, iż budżet, bez zaciągnięcia pożyczki, zostaje w równowadze. Na rok 1882/83 obliczono przewyżkę z kolei żelaznych na 13 milionów — wynosi ona tymczasem 25 milionów, tak iż na amortyzacyę długu kolejowego można było przeznaczyć 12 milionów więcej, niż z góry obliczono. W bieżącym roku obliczono przewyżkę z kolei żelaznych na 20 milionów, lecz minister skarbu sądzi, że suma ta ostatecznie większą się okaże. Można było przewidzieć, że korzystne położenie finansowe spowoduje ministra do oddania pochwał nowej polityce gospodarczej. Pan Scholz wspomniał, że Prusy przed 4 laty 42 milionów musiały płacić do wspólnego skarbu rzeszy niemieckiej, teraz zaś niespełna 41 milionów, a ponieważ obecnie otrzymały w skutek zwrotu w polityce gospodarczej 57 milionów ze skarbu wspólnego, zatem przewyżka wynosi 16½ miliona. Wobec tak dodatnich rezultatów wyraził p. Scholz prośbę, aby sejm nadal popierał ks. Bismarcka na drodze nowej. Wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie całkiem niespodziane, że wniosek o podwyższenie cła od drzewa zagranicznego w najbliższej przyszłości nie będzie wznowionym (Później nastąpi to z pewnością). Chociaż minister skarbu położenie finansowe w korzystnem przedstawił świetle, wspomniał jednakże, że może nie zawsze tak będzie. Państwo niemieckie wystąpi z pewnością z żądaniem znacznych sum na naglące potrzeby, które, zdaniem ministra, każdy spostrzedz może, kto zechce je widzieć. Z nowego projektu względem reformy podatków osobistych przytoczył pan Scholz ten szczegół nowy, że osoby mające do 10 000 marek dochodu, mają doznać pewnej ulgi; niedobór zaś powstały będzie pokryty przez sprawiedliwszy rozkład podatków, przez pociągnięcie do podatku dochodowego towarzystw akcyjnych i przez zaprowadzenie podatku od kapitałów rentowych Mowcy, którzy po ministrze głos zabrali, nie powiedzieli właściwie nic nowego. Baron Schorlemer Alst zganił mocno, że dla zakładów poświęconych sztukom pięknym i nauce w Berlinie przeznaczono sumy zbyt wygórowane, podczas kiedy okolice dotknięte głodem, bardzo skromne tylko odbiorą wsparcie. Zdaniem Schorlemera powinny być zreformowane wprzódy ciężary gminne, które daleko większe są niż podatki osobiste.

Do tych ciężarów, prezes frakcyi centrum policzył mianowicie zatrzymanie pensyi duchowieństwu w 7 dyecezyach, gdyż z tego powodu lud katolicki musi składać się na księży. W ogóle żądał Schorlemer zakończenia walki kościelnej, przeciwko której niedawno nawet szereg artykułów w liberalnej *Kölnische Ztg.* był umieszczony. Mowca oświadczył w końcu wyraźnie, że ubolewać trzeba nad tem, iż mowa tronowa milczeniem pominęła sprawę kościelną. Mowa przewódzcy konserwatystów barona Minnigerode nie zawierała nic zasługującego na szczegółowe podniesienie. Liberalny mowca Rickert, wybrany w Gdańsku, przyznał, że prąd opinii publicznej jest za zakupnem nowych kolei żelaznych; stronnictwo mowcy widzi niepodobieństwo skutecznej opozycyi przeciwko temu dążeniu. Pan Rickert przypomniał frakcyi centrum oświadczenie dawniejsze Windthorsta, że się opierać będzie nowym podatkom, skoro równocześnie nie nastąpi ulga w dotychczasowych ciężarach, a kiedy Windthorst pospieszył oświadczyć, że i obecnie na tem samem jeszcze zostaje stanowisku, nazwał go przewódzca liberalnej opozycyi „gwiazdą rzucającą strumienie światła wśród ciemnej nocy“ i „przewódzcą naszym“; po tych pochwałach z ust zasadniczego przeciwnika, odezwały się grzmiące oklaski ze strony centrum.

Z dzisiejszych mowców zasługuje na wzmiankę prof. Wagner, znany doradca ks. Bismarcka w sprawach socyalnych. Wystąpił on z takiemi pochwałami nowej polityki gospodarczej, a mianowicie kolejowej, że Windthorst w świetnej mowie był zmuszony dać mu znamienitą odprawę. Mowa przewódzcy centrum odznaczała się tylu trafnemi i dowcipnemi uwagami, że Izba z natężoną uwagą słuchała jej od początku aż do końca, pomimo spóźnionej pory. Zwycięztwo było w zupełności po stronie Windthorsta. Rozprawy generalne zostały dziś ukończone. Ważniejsze części budżetu zostały przekazane komisyi.

SPRAWY MONARCHII

— Z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje się *Czas*, że detaliczne trasowanie linii Stryj-Beskid, ma się już ku końcowi, i obecnie prawie tylko poszukiwania w geologicznym i petrograficznym kierunku są w biegu. Trasowanie wykonanem zostało z niezwykłą szybkością, i jest nadzieja, że projekt również szybko, t. j. przez zimę wykonanym zostanie tak, że komisye i polityczna i sądowa, z wiosną czynności swoje rozpocząć będą mogły, a sama budowa w ciągu lata 1884 roku się rozpocznie. Nie jest jednakże wykluczonem, że roboty około beskidzkiego tunelu, jeszcze przed komisyą polityczną w ruch wprowadzone będą.

Presse pisze: Niektóre tutejsze dzienniki donoszą o rezygnacyi z rektoratu uniwersytetu wiedeńskiego dr. Wedla nie mogły się powstrzymać aby nie podać sensacyjnych wersyj o niesłychanem wzburzeniu, o projektowanych demonstracyach, o groźnych notach rządu i t. d. Dzisiaj te same organa, które szerzyły podobne niepokojące doniesienia, widzą się zmuszonemi przyznać, iż poprostu mówiły nieprawdę i że dr. Wedl z innych zupełnie powodów zdecydował się na rezygnacyę. W uczciwość i lojalność dotychczasowego rektora nikt nie wątpił, lecz że wskutek swojego podeszłego wieku i całej indywidualności nie posiadał potrzebnych kwalifikacyj do piastowania w w tak trudnych czasach najwyższej godności akademickiej, to czuł sam dr. Wedl i dlatego też ustąpił. Rektor, który oświadcza, że nie czyta absolutnie żadnych dzienników i dla tego nie może wiedzieć co się dzieje w uniwersytecie, rektor, który pociąga do odpowiedzialności profesora z powodu, iż tenże wypowiedział w czasie odczytu otwarcie swoje przekonanie i którego trzeba dopiero pouczać, że prawo takie nieprzysługuje rektorowi, lecz senatowi akademickiemu; rektor wreszcie, który za pośrednictwem postawionych przy drzwiach sal odczytowych służących a nawet publicznych posługaczy (*Dienstmänner*) kontroluje karty legitymacyjne spieszących na odczyty studentów, może być najuczciwszym i najuczeńszym mężem, nie nadaje się jednak do godności rektora.

— Z Pesztu donoszą, że węgierski minister spraw wewnętrznych wystosował reskrypt do władz krajowych, w którym zwraca ich uwagę na szkodliwą działalność przybywających z Galicyi i z Bukowiny do Węgier tak zwanych cudownych rabinów, którzy wyzyskują w sposób systematyczny ludność żydowską i dopuszczają się karygodnych nadużyć. Minister wzywa władze, aby zwracały baczne oko na owych „cudownych rabinów“, nie przepuszczały ich przez granicę, tych zaś, którzy przebywają w Węgrzech, polecił minister wysłać bezzwłocznie do miejsca ich własnego zamieszkania.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystości madryckie).

Zapowiedziane uroczyste przyjęcie ciała dyplomatycznego przez cesarzewicza niemieckiego odbyło się stosownie do programu w dniu 26 b. m. po południu. Następca tronu przyjmował ciało dyplomatyczne, któremu przewodniczył nuncyusz papieski i poseł francuski, a następnie w towarzystwie króla zwiedzał zakłady górnicze i hutnicze. Uczta wojskowa, na 20 osób, która się odbyła tegoż dnia wieczór w pałacu królewskim, wystawnością i przepychem różnorodnych uniformów może być nazwana, jak telegram zapewnia, jedną z najświetniejszych, jakie się kiedykolwiek odbyły. Przemówień i toastów przy tej uczcie nie było żadnych. Uroczystości dnia tego zakończył wieczorem olbrzymi capstrzyk, który złożony z 600 muzykantów, przeszedł przez główne ulice, nader ożywione ruchliwą publicznością, do zamku królewskiego, przez plac del Oriente na plac del Palacio, gdzie olbrzymia kapela się zatrzymała i przed wspaniale oświetlonym zamkiem odegrała serenadę wobec zgromadzonych na balkonie najwyższych dostojników państwa. Pierwszym utworem wykonanym przez całą orkiestrę, był marsz cesarski, skomponowany przez Wagnera na cześć nowo powstałego cesarstwa.

Dnia 27 b. m., czytamy dalej w depeszy podającej te szczegóły, przy pogodzie prześlicznej, rozpoczęto wycieczkę do Toledo, zkąd powrót naznaczono na godzinę szóstą. Krótki zatem wyznaczony został czas na zwiedzenie tego obfitującego w zabytki budownictwa i inne osobliwości miasta. Jako najgodniejsze zwiedzenia naznaczono kościół katedralny i fabrykę broni, w której ma być wykończona w oczach cesarzewicza szpada, jako podarunek honorowy dla niemieckiego następcy tronu. Arcybiskup Toledu, prymas Hiszpanii, był wczoraj jeszcze w Madrycie, lecz odjechał do swej rezydencyi, ażeby przygotować godne przyjęcie dostojnych gości. Po powrocie z wycieczki, ma zamiar cesarzewicz być obecnym na widowisku w jednym z mniejszych teatrów madryckich.

Król Alfons otrzymać miał w dniu urodzin swoich, 28 b. m. od cesarza Wilhelma kopię w bronzie berlińskiego posągu Wielkiego Elektora, w rozmiarach 7 stóp wysokości, a od cesarzewicza takąż kopię bronzową o dwu stopach wysokości.

Program uroczystości został przez cesarzewicza aprobowany do 3 grudnia, do którego dnia pobyt w Madrycie z pewnością potrwa. Ponieważ w dniu 8 grudnia życzy sobie cesarzewicz wyjechać z Hiszpanii, więc czas wycieczki do Andaluzyi jest nader ograniczony, w którym to zresztą względzie nic jeszcze stanowczego nie postanowiono.

Późniejsze depesze, wieczorne, przyniosły szczegóły o wycieczce do Toledo. Śniadanie podano w drodze a o godzinie w pół do dwunastej stanęli dostojni goście w Toledo, na dworcu po lewym brzegu rzeki Tajo, gdzie się zgromadziły wszystkie reprezentacye władz prowincyonalnych, jakoteż wielu oficerów i wychowańcy szkoły kadetów, którzy utworzyli straż honorową od dworca aż do mostu zwanego Alcantara. Miasto niezwykle ożywione witało gości wystrzałami dział, biciem we dzwony, a ludność cała okrzykami radości. Na ruinach starego zamczyska, stali rycerze w pancerzech. Zamek ten na miejscu maurytańskiego zbudowany przez Alfonsa VIII, przez Karola V odnowiony i rozszerzony, został po zniszczeniu go przez Francuzów i Portugalczyków w przeszłem stuleciu znowu częściowo podźwignięty z ruin. Budowla ta panuje nad całem miastem. Następnie zwiedzano kościół San Cristo i odbyła się parada wojskowa, po której zwiedzono fabrykę broni, gdzie w obecności cesarzewicza i króla sporządzono kilka sztuk broni siecznej. Król

---

W ten sposób przygotowany pomnik wzniósł się wśród arystokratycznej i pięknej dzielnicy miasta na placu *Malesherbes*, między dwoma fontannami, wśród szmaragdowego z traw kobierca, na tle zieleni i kwiecia. Że jednak na świecie nic nie jest bez ale i tu więc znalazło się ono i to bardzo ciężkie a niesmaczne. Doré nie miał czasu wykonać architektonicznego planu dla pomnika, a architekt użyty, choć nosi nazwisko sławne, najfatalniej z powierzonego mu zadania się wywiązał. Rozmiarów do cokołu nie brał z postaci romanso-pisarza, ale z grup ornamentacyjnych, przez co te ostatnie wychodzą za zbyt wydatnie, a postać Dumasa traci na ekspressyi. Błędu tego nie dostrzegliśmy, oglądając nieraz pomnik w warstatach, ani nawet patrząc nań w czasie odsłonięcia z estrady, że jednak los nas umieścił w bliskiem sąsiedztwie pomnika i że często koło niego przechodzić mamy sposobność, błąd ten za każdym razem srodze nas gniewa — a szkoda doprawdy, bo Francuzi, którzy mają tyle wrodzonego gustu, samochcąc jedno z najpiękniejszych swych dzieł sztuki oszpecili....

Co do samej uroczystości odsłonięcia, odbyła się ona d. 4 b. m. mniej więcej tak samo, jak wszystkie uroczystości podobne, z tą tylko różnicą, że nie było mów politycznych, a natomiast literackie, nie pozbawione jednak przesadnej gaskonady, może przez wzgląd na szaloną fantazyę autora, jakiego uroczystość obchodzono. Czyż bowiem zdrożną jest przesadą nie odznacza się taki naprzykład ustęp: Mowca opowiada, że w lyceum miał towarzysza, Hiszpana, który zapadł w nieuleczalną tęsknotę za krajem, a objawy choroby jego były tak silne, że każdy dlań litością się przejmował.

— Czyś zostawił tam matkę chorą, za którą tak tęsknisz? — pytał go wtedy ten, co przy otwarciu pomnika fakt ten powtórzył.

— Nie, matka moja jest zdrowa i nie myślę o niej.

— A więc siostry, braci?

— Tym nic nie brakuje.

— No więc za czemże tak tęsknisz?

— Zacząłem czytać *Trzech Muszkieterów* i skończyć ich nie mogłem.

C'en est trop, koniecznie już na to powiedzieć trzeba. Mów było bez liku. Od komitetu pomnikowego przemawiał de Luewen, od akademii Doucet, od artystów Halanzier, od prasy About, od literatów Claretie i t. d. Po nad te mowy atoli ciekawsze niezawodnie są wspomnienia, które wypadkiem tym rozbudzone odbiły się w całej prasie, a sposób ich opowiadania anegdotyczny, *par excellence* właściwy Francuzom, dałby materyał na bardzo długo, a wyznaję, że do notowania co charakterystyczniejszych z przyjemnością bym się zabrał, gdyby nie to, że przeznaczone dla mnie łaskawie miejsce dobiega do końca. Poprzestanę więc na jednej tylko recepcie, która w każdym razie bez praktycznego znaczenia nie jest. Dumas ojciec do sześćdziesięciu pięciu lat życia, mimo zmiennej często fortuny, zachował najwyborniejszy humor, nienadwerężony nigdy apetyt, a co zatem idzie i wyborne, mimo ekscesów, zdrowie. Wszak prawda, że jest to sekret, którego niejeden by się chętnie nauczył. Dumas zainterpelowany o to odpowiedział, że rzecz to bardzo prosta: *Avoir toujours ri, et n'avoir jamais fait pleurer personne*. Pytanie teraz, która z dwóch części prostej tej zasady do wykonania jest łatwiejsza? Że Dumas pilnie praktykował pierwszą rzecz to może jego temperamentu, natomiast jednak druga jest prawdziwą już jego zasługą, a wypełniał ją w każdej życia chwili. Ot naprzykład zdarzenie takie czyż nie jest charakterystyczne?

Dumas do zamku swojego *Monte Christo*, zaprasza na obiad kilku przyjaciół, ale kiedy dzień naznaczony przyszedł, jego *maitre d'hôtel* oświadcza mu bez ogródki, że *epicier* z sąsiedniego miasteczka *St. Germain-en Laye* stanowczo kredytu odmówił i wyprawić przyjęcia nie będzie za co. Dumas na twardość serca korzenników uczciwie się nazłościwszy, jedzie do Paryża, wpada na swego wydawcę i gwałtem prawie z jego kasy tysiąc franków wyrywa. Szczęśliwy, bieży na dworzec i przed nim jednego, dawno niewidzianego brata po piórze spotyka. Pyta, jak mu się powodzi i dowiaduje się, że mieszkanie jego nie zapłacone a dla żony i dzieci nie ma za co kupić kawałka mięsa. Dumas dowiedziawszy się o tem, mimo oporu, z takim trudem zdobyte tysiąc franków mu oddaje i przed podziękowaniami ucieka. Ba! ale kłopot pozostaje kłopotem! Szczęściem w dalekim tłumie dostrzega jednego z zaproszonych uczestników przyszłej uczty, biegnie więc do niego i na gwałt zegarka od niego się domaga. Zegarek naturalnie poszedł do *Mont de piété*, a ułagodzony zaliczką episier łaskawszym się ukazał.

Tej zalety po ojcu nie odziedziczył wcale syn, gdyż za największego skąpca i dusigrosza cały Paryż go uważa, ale nato miast na jedną wspólną z papą zaletę... jest równie wybornym jak i ojciec kucharzem.

Dajmy jednak o tem pokój, a zanotujmy natomiast, że sukces odnośnie do posągu Dumasa obudził nadzieje i co do innych wielkości, które pomników dotąd się nie doczekały. W pierwszej linii pomyślano o Balzac'u i Lamartinie. Oby zamiary te w krainie marzeń nie pozostały!

Aer.

ofiarował następcy tronu sztylet a całej świcie robił podarunki z różnej pięknej broni.

Zwiedzanie sławnej katedry rozpoczęło się przy odgłosie muzyki organów i biciu we dzwony, a sam arcybiskup Moreno, prymas Hiszpanii, oprowadzał gości i pokazywał godne widzenia kaplice i dzieła sztuki. Po katedrze rozpoczęło się zwiedzanie akademii wojskowej, pomieszczonej w pięknem zabudowaniu Jeden z wychowańców zakładu powitał cesarzewicza niemiecką przemową, a muzyka odegrała hymn pruski. Z wysokiej terasy spoglądał cesarzewicz na wspaniały, dziki nieco widok skalistych i wysokich brzegów Tajo i przejęty tym cudownym krajobrazem, stał w milczeniu tak długo, dopóki król Alfons nie przypomniał mu, iż czas wsiadać na koń Następca tronu, powrócił do Madrytu nader zadowolony z wycieczki do dawnej stolicy hiszpańskiej i z przyjęcia ludności tamtejszej. Harmonii w ogóle nic nie przerywa, a nawet dzienniki republikańskie, z wyjątkiem jednego *Liberal*, zaniechały wszelkiej polemiki.

(Sztuka wojenna niegdyś a dziś.)

Major w niemieckim wielkim sztabie generalnym, Kolmar baron v. d. Goltz, wydał ciekawe dzieło o wojsku i wojnie w naszych czasach, wykazując różnicę warunków i natury wojen dzisiejszych, z dawniejszemi. Już samo cyfrowe obliczenie dzisiejszych armij i ciągłego ich wzrostu wykazuje niezmierne zmiany, jakim za naszych czasow uległa sztuka wojenna. Sądzimy, żenie które daty z obszernego dzieła p. Goltza nie będą bez interesu dla czytelników naszych i dla tego przytaczamy je w krótkiem streszczeniu:

Pod Kirchholmem na początku XVII wieku (27 września 1605 r.), Chodkiewicz, mając wszystkiego 1650 hussaryi, 760 petyhorców i kozaków, 1040 piechoty i 300 rajtarów ks. kurlandzkiego Ketlera, pobił na głowę i prawie wytępił armię Karola IX szwedzkiego, liczącą 11.000 piechoty, 300 jazdy i 11 działek, i tem zwycięztwem ocalił Inflanty. Z jednej więc strony korpusik z 3700, z drugiej z 14.000 żołnierza rozstrzygały o losie państw. W ośmdziesiąt prawie lat później Sobieski, przyprowadziwszy 24.000 Polaków pod Wiedeń, ocalił Europę tą siłą, równającą się zaledwie dwom dywizyom piechoty. Cała armia cesarska, przeszła wówczas pod dowództwo Sobieskiego, liczyła niespełna 40.000, chociaż się na nią cesarstwo Niemieckie i ziemie dziedziczne habsburskiego Rodu składały. Nieco wcześniej pod Rocroy młody Kondeusz rozgromił armię króla Hiszpanii, mając dwadzieścia kilka tysięcy ludzi przeciw 30.000. Ta bitwa tak małemi siłami prowadzona rozstrzygnęła losy zachodniej Europy, złamała stanowczo potęgę Hiszpanii, przed którą niedawno drżał świat cały, zapewniła przewagę Francyi. W XVIII wieku armie liczebnie wzrastają, ale jakże im daleko do dzisiejszych cyfr! Fryderyk II, w wojnach szlązkiej lub siedmioletniej na jednem polu nie miewał więcej niż 50.000 ludzi w szeregu, nader często mniej. Nawet pod koniec owego stulecia, już za wojen wielkiej rewolucyi, rzadko na jednem polu wystawiała jedna strona armię, dochodzącą do 100.000. Generał Bonaparte podbił Włochy i przeprowadził najgenialniejszą kampanię (1796), z armią z 36.000 ludzi, następnie wzmocnioną do 45.000. Za cesarstwa jednak siła liczebna armii zaczyna wzrastać. W roku 1812 Napoleon wkroczył do Rossyi na czele armii, liczącej przeszło pół miliona zbrojnych, na którą jednak razem z Francyą musiała się składać cała Europa środkowa: Austrya, Prusy, Niemcy i Włochy, i która to armia rozrzucona była na ogromnym przestworze kraju. Pod Lipskiem 17-go, 18 go i 19-go października w trzechdniowej bitwie narodów, walczyło półmiliona ludzi i 2000 armat, ze strony Napoleona 180.000, ze strony sprzymierzonych 320.000, z obu stron padło zabitych i rannych do 80.000. Ostatnie trzy wielkie wojny europejskie: austryacko-francuzka 1859 austryacko-pruska 1866 i niemiecko-francuzka już nam przedstawiają bitwy, które pod względem liczby walczących prawie dorównywają lipskiej, chociaż w lipskiej ścierały się z sobą siły prawie całej kontynentalnej Europy, w tamtych zaś bitwach tylko siły kontynentalnych państw. Przyszłe wojny jeszcze ogromniejsze siły rozwiną. Miliony ludzi staną pod bronią, w przyszłych zapasach będą się ścierały armie liczyć mogące po 300, 400 i więcej tysięcy ludzi z każdej strony. Organizacya, dowództwo, wyżywienie takich armij, przeprowadzenie ich z miejsca na miejsce, kierowanie temi masami w bitwach, stają się zadaniem coraz trudniejszem. Ze zwiększaniem się liczebnem armii poszła razem zmiana broni. dawny gładki karabin sięgał ledwo na 300 kroków dość celnie i potrzebował prawie minuty do nabicia; dzisiejsze sięgają o 2000 kroków przeszło i mogą dać kilka strzałów na minutę. Donioslość strzałów artyleryi polowej nie mierzy się dziś na 600 sążni, ale na pół mili i więcej. Jedna dywizya w szyku bojowym zajmuje dziś więcej miejsca, niż cała armia Fryderyka W. lub później, za dawnej taktyki linearnej.

A przenoszenie się z miejsca na miejsce, pochody! „Pierwiastkowi ruchu w wojnie stoi dziś na zawadzie, pisze v. d. Goltz, niesłychany wzrost mass wojennych. Milionów niemożna tak przerzucać z miejsca na miejsce, jak się przerzucało tysiące. Przedewszystkiem owe dzisiejsze miliony nie mogą tak łatwo wyżywić się wszędzie, gdzie się zwrócą, jak owe dawne tysiące. Użycie ich stało się zależnem od większej ilości względów. Z kampanii 1866 r. widzimy, że jedna tylko kolumna, którą generał Benedek prowadził z Morawii do Czech, miała piętnaście mil. Jednakże w stosunku do dzisiejszych mas, wcale nie była zbyt wielką. Składała się z trzech korpusów i jednej dywizyi jazdy, miała zatem do 90.000 walczących, którzy w dzisiejszych cyfrach wojsk nie stanowiliby zbyt przeważnej części. Długość tej kolumny nie była też skutkiem niedbalstwa wojsk. Rzecz o składzie i sile korpusu nauczyła już nas, że taka ilość walczących, posuwając się na jednej drodze, istotnie potrzebuje takiej rozległości, by się mogła posuwać. Przykład ten daje widomy obraz rozmiarów, o jakie w dzisiejszych wojnach chodzi. Możemy go jednak uzupełnić. Dajmy na to, że dzisiejsza armia niemiecka maszeruje jedną szossą, 2 dywizye jazdy, które i tu bierzemy na czoło, każda zajmuje długość $^5/_3$ mili. Za temi pójdą korpusy. Chociażby w kolumnach maszerujących wszystkie luki zamknięto tak, że szereg szedłby za szeregiem, wóz za wozem, to ośmnaście korpusów niemieckich zająćby jeszcze musiało sto mil owej szossy. Dodajmy liczne wojska rezerwowe także razem wyruszające w pole. Obliczmy wszystkie dowództwa generalne z nowemi władzami i szeregami wozów, następnie tabory i pociągi, niezamieszczone w korpusach i mnóstwo innych rzeczy. Obliczenie to ku naszemu zdziwieniu pokaże, że w takim razie, gdy czoło kolumn będzie wchodzić do Moguncyi przez frankfurcką szossę, ostatnie szeregi tej kolumny zaledwie będą mogły opuszczać Eydkuny na granicy rossyjskiej. Cała szossa od Renu do granicy rossyjskiej byłaby szczelnie zapełniona żołnierzami, działami, jaszczykami, furgonami. Gdyby ta kolumna bez przerwy dniem i nocą przez jedną bramę defilowała, potrzebaby było pół miesiąca nimby wszystko przeszło. Podobne masy wojsk gdy są zebrane, zapełniają całe prowincye. W 1866 r. armia austryacka zająć musiała całą Morawię, by się pod dachem pomieścić, a najdalej na południe zostawione wojska potrzebowały dziewięciu marszów (dziennych), by dotrzeć do wojsk przodowych. W 1870 r. szesnaście niemieckich korpusów zebranych nad Renem, musiało zająć 120 mil kwadratowych kraju niezmiernie żyznego i ludnego Dzisiejsza armia niemiecka potrzebowałaby 200 mil kwadratowych dla pomieszczenia się chociażby wioska przy wiosce, folwark przy folwarku był mieścił żołnierzy. Niesłychanie długiemi byłyby takie fronty, któreby wyciągać musiano, gdyby dzisiejsze olbrzymie wojska chciano w jednej linii wyciągnąć“...

Toż samo mówi p. Goltz o frontach w bitwach: „Weźmy, pisze on, armie w składzie, jaki uznaliśmy za najwłaściwszy. Najsilniejsza składałaby się z sześciu korpusów i trzech dywizyj jazdy. Chociażby dwa korpusy stawili za linią jako rezerwę, a jedną dywizyę jazdy odesłali w innym celu, w przodowej linii bojowej stałyby zawsze cztery korpusy. Korpus, by się mógł należycie rozwinąć, potrzebuje dobrej pół mili przestrzeni. Ten rozmiar stwierdzony jest doświadczeniem z ostatniej wojny. W takim razie owa armia miałaby w bitwie przeszło dwie mile frontu. Na skrzydłach jednak obsadzenie bywa ważniejsze. Z boku leżące, dominujące punkta, zajmuje się także. Dywizye jazdy rozmieszczają łżej na prawo i lewo za skrzydłami. Doliczając je mamy front znacznie dłuższy etc.“ Do pracy swej p. Goltz dołącza rodzaj karty wykazującej graficznie, że jeden korpus ruchomy z wielkim i małym taborem wozowym, ambulansami, polowym lazaretem, taborem mostowym etc. posuwając się na jednej szossie, w zwykłych szeregach, z odpowiedniemi lukami, zajmuje linię z 60 kilometrów Tenże sam korpus dla pomieszczenia się jako tako pod dachem potrzebuje zająć 10 mil kwadratowych kraju dość zaludnionego. Oprócz jaszczyków, artylleryi, potrzebuje do 1.000 furgonów i wozów.

(Zamach Wolfa)

Przed kilku dniami, jakto już doniósł telegram, angielscy ajenci policyjni aresztowali przy Vincent Sqaure, Westminster, człowieka nazywającego się Wilhelmem Wolfem który jest obwiniony o zamiar urządzenia zamachu dynamitowego na ambasadę niemiecką w Londynie.

Wolf, Niemiec urodzony podobno w Księstwie Poznańskiem, należy, jak utrzymują do najskrajniejszej grupy socyalistów niemieckich: w ostatnich tygodniach zajęty był w gabinecie figur woskowych w *aquarium* westminsterskiem i funkcyonował raz nawet jako tłómacz w sądzie policyjnym. Policya twierdzi, że od dłuższego czasu miała powód do bacznego śledzenia jego kroków. Przed czterema miesiącami wydarzył się w mieszkaniu Wolfa gwałtowny wybuch, przyczem kilka osób zostało zranionych. Rozgłoszono wówczas, że był to wybuch gazu; ale policya — wedle zeznań agenta — nabyła przekonania, iż Wolf robił doświadczenia z materyałami wybuchowemi.

Przed tygodniem opuścił Wolf o godzinie 10tej wieczorem swe mieszkanie i popędził szybkim krokiem ku mostowi Vauxhall. Ajenci policyjni wyruszyli za nim, gdy Wolf ich ujrzał, począł uciekać. Policyant Conquest wstrzymał go i zapytał dlaczego tak śpieszy Wolf odparł, iż ma uczynić pilne zwierzenie inspektorowi policyjnemu Marshallowi, które nie cierpi zwłoki. Uwięziono go i zaprowadzono do mieszkania. Wolf rzekł: „Wiem czego chcecie, wszystko to jest dziełem Francuzów“.

Przy rewizyi znaleziono w szafie kubeł blaszany i garnek żelazny do gotowania, napełniony materyałem wybuchowym i kawałkami żelaza; dno naczyń było przewiercone, a knot zanurzał się w prochu. W szufladzie znaleziono kompromitujące listy; pomiędzy niemi znajdowało się pismo wystosowane do niemieckiego posła, hrabiego Münstera. Stało tam czerwonemi głoskami: „Jeżeli chcecie używać wolności, musicie nam dać równość. Proletaryusz“. Następnie odprowadzono Wolfa do więzienia, a „maszyny piekielne“ zaniesiono jak najostrożniej do Scotland Yard, gdzie badał je pułkownik Majendie. Po zbadaniu składu materyi, ważącej około piętnastu funtów, którą sprawozdanie nazywa „bardzo niebezpieczną“, zniszczono takową przez zmięszanie z wodą.

Wczoraj został Wolf przesłuchany przez sędziego śledczego Inghama. Liczy on lat 24, ma pięć stóp wysokości, jest bardzo smukły, blady, ma ciemne włosy i jasny zarost na brodzie. Twierdzi że „maszyny piekielne“ znajdowały się bez jego wiedzy w mieszkaniu. Znaleziono je jakoby w izbie Francuza Bolderama, w zamkniętej przez tegoż szafie. Powiada dalej, iż słyszał o zamiarze wysadzenia w powietrze ambasady niemieckiej i zamierzał donieść o tem inspektorowi policyi, Marshallowi. Przedstawia zresztą rzecz tak, jak gdyby usiłowano zepchnąć na niego odpowiedzialność przez zemstę za denuncyacyę, przyczem Francuz ów przyjął na siebie misyę uwiadomienia policyi.

Wolf żądał, ażeby Bolderama wzięto pod nadzor policyjny, ponieważ zechce uciec i prosił o przesłuchanie inspektora Marshalla. O listach nic nie chce wiedzieć.

Dalsze przesłuchanie odroczono, a Wolfa osadzono w więzieniu śledczem.

W ambasadzie niemieckiej dowiedziano się o wydarzeniu dopiero z dzienników. Hrabiego Münstera nie było w Londynie: powiadomiono go telegraficznie. Przy gmachu stoi zwykle dwóch policyantów na straży od ulicy Carlton, zkąd jedynie przystęp doń jest możebnym. Ponieważ jednak policya twierdzi, iż wpadła rzeczywiście na trop zamachu knowanego przez socyalistów tutejszych, straż tę obecnie wzmocniono.

(Turcya i Bułgarya).

Minister bułgarski Bałabanow w czasie ostatniej swojej bytności w Wiedniu oświadczył kilkakrotnie, że rząd bułgarski ma zamiar zawrzeć samoistne konwencye handlowe z państwami europejskiemi, przedewszystkiem z Austro Węgrami i Rossyą. O tego rodzaju intencyach rządu bułgarskiego dowiedziano się widocznie w Konstantynopolu, donoszą bowiem ztamtąd, że W. Porta postanowiła zastrzedz się przeciw roszczeniom Bułgaryi i Egiptu, zawierania bezpośrednich traktatów handlowych z obcemi państwami. Porta jest zdania, że prawo takie przysługuje wyłącznie Turcyi i że państwa zostające pod suzerenatem otomańskim. odpowiednio do dawniejszej praktyki, są obowiązane przyjmować po prostu traktaty, zawarte przez mocarstwo, wykonywające nad niemi władzę zwierzchniczą.

KRONIKA

(x) **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z galicyjskiego funduszu religijnego Rozalii Lewickiej, wdowie po plebanie z Zabłotowa, dar z łaski rocznie 50 zł.; Maryi Deszko, wdowie po plebanie z Stawczan; Maryi Rożejowskiej. wdowie po plebanie z Chlebowic; Olimpii Królikowskiej, wdowie po plebanie z Dembna; Julii Koczorowskiej, wdowie po plebanie z Podhorodek; Justynie Rzepeckiej, wdowie po plebanie z Dusanowa i Katarzynie Romanowskiej, wdowie po plebanie z Sojowa, rocznie po 60 zł; Apolonii Kuczyńskiej. wdowie po plebanie z Paryszcz i Emilii Szeparowiczowej, wdowie po plebanie z Czarnołoziec, rocznie po 80 zł.

— **W ministerstwie handlu,** według doniesienia dzienników wiedeńskich, ma być kreowany nowy, osobny wydział dla elektrotechniki, t. j. dla badania i oceniania wszelkich wynalazków i doświadczeń na tem polu dokonanych.

— **Uboczna stacya telegrafu** w Narolu, została dnia 27 listopada b. r. czasowo zamkniętą.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 47 tygodniu bież. roku, mianowicie od 18 do 28 b. m. umarło w naszem mieście osób płci męskiej 30, płci żeńskiej 34, razem 64, a o 9 osób mniej niż w poprzednim tygodniu. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 9·1, śmiertelność roczna 29·2 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych przypada na śródmieście 7, na I dzielnicę 6, na II dzielnicę 15, na III dzielnicę 5, na IV dzielnicę 3; na szpitale 28. Najwięcej stosunkowo ofiar porwała gruźlica 13, i zapalenie przewodu oddechowego 12, oraz 4 płonica. Smiertelność zwiększyła się cokolwiek w chorobach jak płonica, zapalenie kiszek i choleryna, zmniejszyła się zaś w chorobach dyfteryi i dławca.

— **Z politechniki.** Na walnem zgromadzeniu członków towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki tutejszej, weszli następujący członkowie towarzystwa w skład nowego Wydziału na rok adm. 1883/4. Kostrakiewicz Włodzimierz, przewodniczący; Widt Seweryn, zastępca przewodniczącego; Budzyński Wiktor, skarbnik; Gębarowicz Teofil, bibliotekarz; Stelzer Jan, sekretarz. Wydziałowi: Birstejn Czesław, Daniłowicz Feliks, Kudelski Jan, Pajączkowski Karol, Zaremba Bolesław. Zastępcy wydziałowych: Biegański Antoni, Chodkiewicz Bronisław, Górski Tytus, Smyczyński Ludwik.

— **Zgromadzenie tygodniowe** towarzystwa politechnicznego odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 6 wieczorem, w sali rysunkowej miejskiego muzeum przemysłowego w ratuszu. Na porządku dziennym: 1. Wykład p. Titza „o projekcie dla przeprowadzenia systematycznej melioracyi ziemi polowej“. 2. Wnioski.

— **Zebranie miesięczne** członków towarzystwa prawniczego odbędzie się dziś, w piątek, o godzinie pół do 7 wieczorem, w lokalu własnym (ulica Karola Ludwika l. 3 II piętro). Na porządku dziennym: odczyt dr. Piotra Stebelskiego o noweli z dnia 25 maja 1883 r., wydanej w celu zapobieżenia udaremnianiu egzekucyi.

— **Wydział oddziału towarzystwa „Rodzina“** w Stanisławowie, uprasza nas o wyrażenie serdecznego podziękowania panu Lasockiemu, dyrektorowi teatru z Królestwa Polskiego, za dane na dniu 20 b. m. przedstawienie na korzyść towarzystwa „Rodzina“, tudzież szanownej publiczności stanisławowskiej za liczny udział, przez co fundusze oddziału o 45 zł. 57 ct. wzrosły.

— **Rozstrzygnięcie konkursu.** Dnia 24 b. m. odbyło się w lokalu redakcyi *Biblioteki warszawskiej* posiedzenie, na którem roztrząsano konkurs ogłoszony. przez tęż redakcyą na temat: „Wzór obywatela współczesnego“. Z pomiędzy trzech rozpraw, nadesłanych w terminie właściwym do redakcyi, nie odpowiadała żadna programowi i warunkom konkursu, dla tego nie mogła osiągnąć przeznaczonej nagrody, złotych polskich 5 000 czyli rs. 750. Upraszani są autorowie tych prac konkursowych, żeby się raczyli zgłosić do redakcyi *Biblioteki Warszawskiej*, ulica Zielna Nr. 7*a*, albo sami osobiście, albo też przez osobę upoważnioną do odbioru swoich rękopisów. O dalszem przeznaczeniu funduszu konkursowego powiększonego narosłemi procentami, podaną będzie wiadomość przez pisma publiczne, skoro redaktorowie *Biblioteki Warszawskiej* powezmą co do tego stanowczą decyzyę.

═ **Skradziono** Etti Federbusch, z Rawy, na placu Gołuchowskich, wieczorem tłumoczek z sukniami i innemi rzeczami wartości około 15 zł. O tę kradzież poszlakowany jest izraelita, który odwrócił uwagę poszkodowanej, na wozie siedzącej, od owych rzeczy, gdy tymczasem inny izraelita niespostrzeżenie kradzież popełnił. Janowi Swobodzie, trafikantowi, pod l. 10 ulica Cmentarna, skradziono przez wybicie okna, tytonie i wiktuały. Obudzony ze snu poszkodowany, widział trzech sprawców uchodzących z łupem. Danielowi Lewickiemu, handlarzowi owoców, pod l. 16 Rynek, skradziono pugilares z kwotą 104 zł., z kieszeni od kamizelki, którą poszkodowany, śpiąc, miał na sobie. Jakóbowi Sandlowi, Wiktoryi Fleischmann i Rozalii Gerlach, handlarzom masła, skradziono z zamkniętej piwnicy, pod l. 13 ulica Wałowa, 116 funtów masła. Wachmistrzowi P. skradziono kabat z wyłogami 80 pułku piesz., z koszar, przy ulicy Zamarstynowskiej.

* **Zapiski policyjne.** Znaleziono i w policyi złożono pugilares z kwotą $26^1/_2$ centa, 2 kluczykami i złamanym pierścionkiem. Znaleziono 5 kluczyków z kłódeczką na kółku żelaznem; kartkę zastawną ogólno-roln. banku nr. 47.488 na zegarek, 2 b. m. za 1 zł. 50 ct. zastawiony. — Odebrano parasol nowy czarny,

jedwabny, z laską żółtą bambusową, który jakiś gość zapomniał w dorożce przed 14 dniami. — Złożono znaleziony czarny woreczek z kwotą 1 zł. 8 ct., i laskę z mosiężną gałką. — Zgubiono dnia 24 b. m. złoty pierścionek, płaski, z dwiema kryjówkami na włosy i trzema perełkami. — Kawał gzemsu spadł z facyaty kamienicy pod l. 10 ulica Serbska i uszkodził pana St. F. w głowę. — Aresztowano Michała Czabańskiego i Teofila Buczakiewicza, za kradzież dwóch mufek z wystawy; Wilhelma Zemlera, za przywłaszczenie sobie kalendarza w antykwarni p. B.; Józefa Bowerta, notowanego złodzieja za kradzież surduta z wozu; Ołeksę Łahodnika, za usiłowane włamanie się do zamkniętego pomieszkania.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Charkowie znany rossyjski pedagog-publicysta br. Mikołaj Korff; w Pont-de-Rode rzeźbiarz francuski Aime Napoleon Perrey.

— **Hr. Chambord.** Z początkiem przyszłego roku ukazać się ma nowe dzieło p. t. „Zycie Henryka V“, którego autorem jest ks. de Valori, a współpracownikiem hr. Maurycy d'Andigne, były sekretarz zmarłego hr. Chamborda.

— **Znakomity podróżnik** po Afryce, Karol Stewart, przez Anglików uważany za najgodniejszego następcę Livingstone'a, według doniesienia dzienników londyńskich, umarł niedawno w centralnej Afryce, gdzie założył kilka stacyj naukowych, na zgniłą gorączkę, licząc lat dopiero 40. Stewart porzucił wysoki urząd w ministerstwie robót publicznych zarządu Indyj Wschodnich, ażeby się poświęcić całkiem trudnemu zawodowi pioniera nauki i cywilizacyi. On to ostatecznie oznaczył z wszelką ścisłością położenie geograficzne okolic jezior Nyanssa i Tanganika w środkowej Afryce, przez Livingstone'a odkrytych.

— **W turnieju szachowym** warszawskim, trzeciego dnia zapasów zwyciężyli pp. Szczawiński, Popławski, Bowicz, Zabiński, Winawer i Bogusławski. Stan partyj wygranych przedstawiał się, jak następuje: Bogusławski, Popławski, Szczawiński, po 3; Hilsberg, Zabiński po 2; Bowicz, Heilpern, Kleczyński, Weydlich i Winawer po 1.

— **Wielki proces,** jak już wiadomo z telegramów, rozpoczął się we wtorek przed sądem wojennym w Petersburgu. Na ławie oskarżonych zasiada były intendant armii rossyjskiej, tajny radca Rossickij, naczelnicy transportu, pułkownik Juwniewicz i radca stanu Stratapowicz, referenci zarządu intendentury radca dworu Dąbrowski i radca honorowy Tabouret. Wszyscy oskarżeni są o milionowe defraudacye, przekupstwa, malwersacye i t. p. czynności zbrodnicze.

— **Wilki** pod Małkinią, w Królestwie, tak się rozmnożyły, że w najbliższym czasie musi być na nie urządzona obława z 600 ludźmi pogónki.

— **Błyskawice,** tak zwane suche, obserwowano w ostatnich dniach w wielu okolicach środkowej Europy. Zjawisko to ma charakter czysto letni i bardzo rzadko zdarza się o tej porze.

— **Skutkiem wybuchu** kotła parowego w kopalniach pod Zabrze, na Szląsku pruskim, dnia 25 b. m. rano, czterej robotnicy utracili życie, a siedmiu doznało skaleczenia.

— **Dziwotwór.** W Giełgutowie, w Królestwie, żona karbowego dworskiego Pierścienia, w tych dniach powiła dziecię płci męzkiej, które miało głowę zupełnie galaretowatą, przezroczystą, tak, iż cały mózg doskonale było widać. Reszta ciała była prawidłowo rozwinięta. Dziwotwór żył ośm godzin.

— **W Nowym Jorku** obchodzono w poniedziałek z wielką uroczystością setną rocznicę ewakuacyi tego miasta przez Anglików. Obchód składał się ze wspaniałego pochodu po ulicach miasta, parady okrętów w przystani, oraz z odsłonięcia nowowzniesionego posągu Washingtona.

— **Strejk.** Według dzienników londyńskich zanosi się na wielką zmowę robotników, zatrudnionych w angielskich kopalniach węgla. Dotychczas 170.000 robotników już przystąpiło do zmowy i 1 grudnia zaprzestanie robót, jeżeli do tego czasu właściciele kopalń nie podwyższą im płacy.

— **Wielkim pożarem** nawiedzone było niedawno portowe miasto rossyjskie Poti nad Czarnem morzem. Ogień wybuchł o północy i wnet przybrał takie rozmiary, iż całemu miastu zagrażał zniszczeniem. Dopiero nad ranem wicher, podniecający płomienie, osłabł i zmienił kierunek, której to okoliczności jedynie wielka część miasta zawdzięcza swoje ocalenie. Zgorzała cała ulica, zwana Grecką, cała prawie zajęta przez szynkownie i garkuchnie. Wielu mieszkańców tej ulicy ledwie z życiem ujść zdołało, a z magazynów tamtejszych nie ocalono nawet czwartej części towarów. Ogółem zniszczył ogień 30 murowanych i 70 drewnianych magazynów, oraz mnóstwo szynkowni i t. d. jak niemniej agencyę handlu morskiego firmy Rodokanaki, gdzie również spaliło się mnóstwo towarów. Składy komory celnej zostały uratowane. Co do budynków samych, trzecia część miasta legła w gruzach i popiele.

Italiana.

Obrazki z natury i życia Włoch południowych.

(Dokończenie.)

Przypuszczenie materyi rozpuszczającej się w niskiej temperaturze mogłoby się ostać, gdyby zjawisko ograniczało się tylko na samej likwefakcyi czy roztopieniu, i gdyby tu chodziło o doświadczenie, czynione w naczyniu lub rurce do próby, zawierającej substancyę mięszaną z tłuszczu i płynów ulatniających, lub jakąkolwiek n. p. maścią (linimento); ponieważ istotnie podobna mięszanina może zamienić się w płyn przy temperaturze niższej od + 30°. Takie doświadczenie, wywierające pewne wrażenie, odbywałem sam za pomocą alkoolicznej tynktury szarranu indyjskiego (*tinctura alcoolica di curcuma*), zmięszanej z mydłem sodowem i niewielkim dodatkiem amoniaku. Mięszanina ta przedstawia się grudkowato, koloru jest krwi i rozpływa się od ciepła ręki. Lecz skoro naczynie, mieszczące w sobie tę mięszaninę, postawimy w innem naczyniu szklannem, o ścianach choćby bardzo cienkich, a w sposób, aby pomiędzy niemi a owem pierwszem naczyniem istniała pewna odległość, jak to widzimy co do ampułek zamkniętych w Tece, zamienienie w płyn staje się niemożebnem, chyba gdy naczynie zewnętrzne poddamy bardzo silnemu działaniu ciepła. Nawet woda wrząca, odległa o niewielką ilość centymetrów od zewnętrznego naczynia, nie jest zdolną sprowadzić roztopienia się mięszaniny w naczyniu wewnętrznem.

Szkło, wedle doświadczeń sławnego Melloni, jest adiatermiczne, t. j. niedopuszczające promieni ciepła, pochodzących od wpływów niższej temperatury.

Częste też i powtarzane wciąż pocałunki, w małych przerwach dawane naczyniu zewnętrznemu, nie sprowadziły żadnego skutku co do materyi zawartej wewnątrz, a to, bądź że przerywane były, bądź że szkło słabym jest przewodnikiem ciepła.

Uważać zresztą należy, że Teca Świętego wtedy do pocałowania bywa dawaną, gdy substancya, znajdująca się w ampułce, już w płyn się zamieni.

Doświadczenie zatem, co do powyżej wskazanej mięszaniny, może złudzić dobrą wiarę tych chyba, którzy nigdy nie widzieli owej Teki św., albo tych, którzy obcy nauce, nie spostrzegają, że warunki w obu tych wypadkach zgoła są różne. Sama barwa substancyi, zawartej w ampułce, wystarcza, aby ją wyróżnić od wszelkiej mięszaniny, zafarbowanej czerwono.

Zapalona świeca, przy której kapelan ukazuje wnętrze Teki, w celu tylko, aby je lepiej widziano, nie może żadnego wywrzeć wpływu, bądź, że ciągle bywa odstawianą i oddalaną, bądź, że zbyt jest wysoka i zadaleko trzymana, a szkła Teki, płaskie w swej powierzchni, nie ułatwiają bynajmniej wpływu, mogącego wyniknąć ztąd ciepła. Inne świece, płonące na ołtarzu, nie mogą tu nawet wchodzić w rachubę, jako zbyt odległe. Możnaby jeszcze przypuścić, iż substancya, zawarta w ampułce, twardnieje w skutek zniżenia temperatury w niszy, a roztapia się w kaplicy, pod wpływem większego ciepła. Lecz natenczas, wnętrze niszy nie przedstawiałoby tegoż samego stopnia termometrycznego, co i wnętrze kaplicy, szczególnie w pierwszej chwili, gdy się ta nisza otwiera. Następnie, w wypadku tym, zamiana w płyn powinnaby codziennie odbywać się w jednakim upływie czasu. Ale może sam kapelan, niosący Tekę, udziela jej ciepła za pomocą jakiegoś przyrządu, ukrytego zręcznie na swojej osobie? W takim razie nieodzownym dlań byłby środek komunikacyi, np. drut lub nić metalowa, służąca prądowi elektrycznemu, albo rurka zwijana, dopuszczająca gorące powietrze i t. p. I aby jakikolwiek z przyrządów tych mógł działać, powinienby przeniknąć aż do wnętrza Teki, działając na ampułki w punktach rozlicznych; gdyż masa tam zawarta, zamieniając się w płyn, odrywa się, jak wiadomo, jednocześnie od całej powierzchni ścianek. Owoż przyrząd taki nie mógłby w żadnym razie ujść, i to zawsze, oczu i uwagi osób obecnych, z których nie wszystkie są łatwowierne i z góry wierzące, a to bądź dlatego, iż kapelan częstokroć obraca naczynie, w górę podnosząc rękojeść, a za koronę trzymając, bądź, że cała część niższa ampułki, zapełniona wprzód twardą materyą, pozostaje, przy obracaniu tem, odkryta i próżna.

Nakoniec przypuścićby jeszcze można, iż we wnętrzu Teki są ukryte dwie rurki zamknięte u jednego końca i zasłonięte ramami, a zawierające pewne substancye, które mięszając się, przy obracaniu naczynia, sprawiałyby podwyższenie temperatury; np. woda w jednej, a skoncentrowany kwas sierczany w drugiej, a te wpływałyby na masę zawartą w ampułce i w płyn ją zmieniały. Ale, w tym znowu wypadku, rzeczone substancye mogłyby raz tylko sprawić swój skutek. Teka całkowicie zlutowana, musiałaby być wciąż otwieraną, dla każdej podobnej operacyi, albo każdego dnia inną, ustawicznie zmienianą. Nadto, mięszanina owa nie mogłaby działać za bezpośredniem dotknięciem ampułki, bo rzeczby to była widzialna, a skoroby ukryta była i ona w ramach, cała część metalowa Teki musiałaby naprzód być rozgrzaną, co zawsze nie uszłoby uwagi badacza. Co więcej, rzeczone podwyższenie temperatury musiałoby się zmniejszać stopniowo podczas godzin długich wystawienia, a tak substancya owa wieczorem byłaby nieodzownie już twardą. Chwila roztopienia się musiałaby też następować w peryodzie mniej więcej jednakim, chyba że jeszcze przypuścimy, iż nawet wypływanie substancyi z rurek regulowane jest przez kapłana za pomocą jakiejś ukrytej klapki lub innego niemożebnego podstępu. (?!)

Innym jeszcze znanym sposobem sprawienia, aby ciało jakieś ze stanu twardego przeszło w stan płynny jest wpływ kwasów, rozczynów i innych pierwiastków rozpuszczających zdolne do tego materye. Owoż wszelkie przypuszczenie tego rodzaju operacyi jest niemożebnem, gdyż płyn, jakiegoby tu użyć wypadło, musiałby być użytym w ilości odpowiedniej masie, zawartej w ampułce w przestrzeni nie zajętej przez nią, a więc widocznej, a roztopienie odbywałoby się w sposób odmienny, poczynając się od pokładu wyższego i idąc na dół. Nie ma zresztą żadnego prawdopodobnego sposobu wpuszczenia owego rozczynu aż do spodniej części naczynia, zapełnionego masą skamieniałą niemal, przylegającą mocno do ścianek, a to w sposób, aby cała część wierzchnia substancyi nie była wprzód roztopioną. W takim razie, zjawisko nie ukazywałoby się w swej zwykłej i zdumiewającej formie, lecz przedstawiałoby część materyi roztopionej z góry, a część twardą jeszcze i przylegającą do szklannych ściania naczynia.

Hipoteza wpływu kwasów na węglany, (carbonati), aby wytłómaczyć owe bulki, grupki okrągłe, zwiększenie wreszcie objętości substancyi jest tak niedorzeczną, iż nie zasługuje na roztrząsanie. Nie mniej też dziwacznem jest przypuszczenie znanego przyrządu Franklina, gdyż braknie tu mu przednich warunków: substancya powinnaby zostawać zawsze płynną, zamkniętą hermetycznie, a sama ampułka umieszczona w Tece tak, aby okazać mogła jeden z końców powyższego przyrządu. A nawet gdyby te wszystkie okoliczności mogły tu istnieć to widziećby można małe warstwy pary w substancyi roztopionej, które będąc z natury chwilowemi nie miałyby nic wspólnego z bulkami i innemi przypadłościami zjawiska, trwającemi długie godziny.

Skoro zatem ani wpływ tych rozczynów ani działanie ciepła nie mogą być przyczyną roztopienia; skoro za pomocą żadnego innego znanego środka nie możemy wytłómaczyć tej i innych faz, jakie przedstawia rzeczone zjawisko, musimy ztąd wnioskować, iż w obecnym stanie nauki nie zdolni zgoła jesteśmy rozstrzygnąć tajemniczego problemu.

Na tem kończy p. Punzo sumienne sprawozdanie swoje, które cześć bezstronności jego i zamiłowaniu prawdy przynosi. W interesie też prawdy i zdrowej krytyki przytoczyłem tu je dosłownie, bez względu na to, iż wierzącemu z góry, w przekonaniu o wszechmocy Boga i wiarogodności tysiącznych świadków, może się ono wydać zbytecznem. Różnie ludzie różni sądzą o rzeczach. Kończąc też na tem pierwszy mój neapolitański obrazek, zostawiam smakowi i woli czytelnika wybór jednego z dwojga: albo, w ślad za pobożnym ludem zawołać: *San Gennà, Tu si no bello santo, tu si bell' assai!*“, albo uznać z Szekspirem, iż dzieją się rzeczy na świecie, o których się naszym filozofom nie śniło!

Dr. Sas.

Notatki literacko-artystyczne.

„Dioskuren“ W szeregu najpoważniejszych publikacyj literackich w Wiedniu, jakie zwykły się ukazywać około tego czasu na pułkach księgarskich, rocznik literacki pierwszego ogólnego stowarzyszenia urzędników pod tyt. „Dioskuren“ zajmuje bezwątpienia jedno z pierwszych miejsc. Obecnie wyszedł 13 rocznik tego zbiorowego dzieła, w którem na czele, obok wspomnienia poświęconego zmarłej Arcyksiężnej Maryi Antoninie znajdujemy pełne natchnienia poezye tej dostojnej poetki. Bezpośrednio po tem pomieszczono nadzwyczaj zajmujące obrazki z podróży, pióra Najd. Cesarzewicza Rudolfa. Są to urywki z dzieła, które ma ukazać się niebawem w wspaniałem wydaniu.

Dalej spotykamy tutaj z dziedziny literatury podróżnej, szkic — „Podróż po lagunach“ Ludwika Hevesy, opowiadanie podróżnika afrykańskiego Emila Holuba o zajściu na łowach, studyum o Katalonii Ludwika Percy i szkice z Bośnii i Hercegowiny wyszłe z pod pióra publicysty węgierskiego Jana Asbotha. Część liryczna i epiczna dzieła wykazuje szereg znanych i cenionych poetów i autorów. Udatne przekłady z obcych języków umieścili: A. Weisz z polskiego i serbskiego, Franciszek Gernerth i Wład. Neugebauer z węgierskiego, Lydia Belfort (prawdopodobnie pseudonym) z czeskiego, L. Fischer z rumuńskiego, E. Mautner z francuskiego, Franciszek Broemel z szkockiego i L. Kämpfer z holenderskiego. W dziale nowel znajdujemy ostatnią pracę autorki Aglai Enders i utwory K. Vincentiego, A. Stiftera, Emeryka Kleina i Eberta. Na dział poezyi dramatycznej złożyło się czterech przedniejszych autorów austryackich, mianowicie Nissel, Josef Weilen, Ferdynand Saar i Franciszek Keim. Zajmującem uzupełnieniem całości jest rozprawa Ludwika Docziego o węgierskim poecie dramatycznym Jerzym Czikym. Pobieżny ten szkic nie wyczerpuje bynajmniej bogatej treści najnowszego rocznika, znajdujemy w nim bowiem jeszcze „aforyzmy“, „studya literackie“, „szkice biograficzne“, „humoreski“ itd., a wszystko to tworzy całość ze wszechmiar zajmującą, na którą złożyły się pierwszorzędne literackie siły.

OSTATNIA POCZTA

Wiener Abendpost pisze pod dniem 28 b. m.: „Poczyniono już odpowiednie przygotowania do rozpraw parlamentarnych obu Izb Rady państwa. Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka przybył dzisiaj wieczorem do Wiednia w celu objęcia spraw biura prezydyalnego. W przyszły poniedziałek, ewentualnie we wtorek zbiorą się na przedwstępne narady pojedyńcze kluby Izby poselskiej“. *Presse* dowiaduje się, że w niedzielę odbędzie się poufne zebranie dnputowanych zjednoczonej lewicy.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego obradowała przedwczoraj nad dalszemi paragrafami projektu ustawy o zawieraniu związków małżeńskich pomiędzy żydami i chrześcianami. Paragrafy te traktują o religii dzieci, o rozwodach, o powtórnem zawieraniu związków małżeńskich i małżeństwach zawartych za granicą. W ogóle przeważa dążenie do zabezpieczenia praw rodziców pod względem decydowania o religii dzieci, niemniej nadania mięszanym małżeństwom rękojmi trwałości. Izba przyjmuje po większej części bez zmiany wnioski komisyi. Dzisiaj ma rozpocząć Izba obrady nad przedłożeniami podatkowemi.

Warszawski *Dniewnik* od czasu przejścia pod nową redakcyę coraz częściej zamieszcza komunikaty świadczące o ścisłej kontroli doniesień pism zagranicznych, o ile te odnoszą się do stosunków w Królestwie. W ostatnim numerze wzmiankowanego dziennika czytamy: „Zagraniczne gazety polskie nie przestają trwożyć umysłów ludzi pobożnych doniesieniami o zamiarze rządu rossyjskiego zamykania i znoszenia klasztorów i kościołów rzymsko-katolickich. Rząd nie zamyśla o niczem podobnem. Zamykał on klasztory katolickie tylko wówczas, gdy służyły za schronienie dla powstania zbrojnego.“

Ze źródła „najwiarygodniejszego“ dowiaduje się *Dziennik Poznański*, że nominacya znanego kuratora naukowego Apuchtina na cywilnego gubernatora Królestwa Polskiego jest już zatwierdzona.

Z Warszawy donoszą o licznych uwolnieniach ze służby urzędników polskiej narodowości.

Według *Pol. Corr.*, pan Giers w powrocie z Montreux wstąpi prawdopodopodobnie do Wiednia. *Presse* pisze, iż ze względu na to, że odwiedziny pana Giersa w Berlinie i Friedrichsruhe mogły mieć tylko podrzędne znaczenie, rzeczą jest całkiem obojętną, czy rossyjski minister spraw zagranicznych wstąpi lub nie do Wiednia. Zdaniem organu wiedeńskiego, prasa europejska przecenia w ogóle polityczne znaczenie podróży p. Giersa tak samo, jak wówczas, kiedy tenże jeździł po raz pierwszy do Wiednia i Berlina. Jeśli zaś niektóre dzienniki wyrażają domysł, iż rossyjska kancelarya spraw zagranicznych może mieć nadzieję doprowadzenia do skutku trójcesarskiego przymierza, lub też zniweczenia go przez osobny układ z Niemcami, to takie przypuszczenie dowodzi tylko, że dzienniki te nie mają zbyt pochlebnego pojęcia o bystrości politycznej kierownika polityki rossyjskiej. P. Giers w ciągu długoletniej swojej karyery dyplomatycznej złożył tyle do-

wodów rozwagi i ostrożności, iż trudno przypuścić, aby chciał narazić się na stanowczą odmowę.

Według *Timesa* wiele danych przemawia za tem, że w ostatnich czasach stosunek pomiędzy Rossyą i Niemcami stał się o wiele przyjaźniejszym. Dziennik londyński wskazuje przedewszystkiem na uprzedzające przyjęcie rossyjskiego ministra wojny Wannowskiego w Berlinie i wysłanie eskadry rossyjskiej do Genuy dla powitania cesarzewicza niemieckiego.

Z Petersburga donoszą do *Timesa*: Znowu wydalono jednego dziennikarza, Rantzowa z Petersburga, ponieważ w *Nowostiach* ogłosił artykuł o Polsce. Wydawca zmuszony był do wymienienia nazwiska tego autora, który tylko zabiegom przyjaciół zawdzięcza, iż nie odbył przymusowej podróży na daleki Wschód. Rantzow jest już drugim liberalnym pisarzem, wydalonym przez ministra spraw wewnętrznych Tołstoja w przeciągu dwoch miesięcy. Pierwszym był książę Beketow, dawniejszy współpracownik *Gołosu*. W Pleskowie, w gubernii kijowskiej, aresztowano dziewięciu członków partyi rewolucyjnej.

Z Sofii donoszą, że reprezentant rossyjski Jonin prosił o posłuchanie u księcia Aleksandra, które mu też zostało udzielone. Wnoszą ztąd, że przyszło już do zupełnego porozumienia pomiędzy Rossyą i Bułgaryą.

Jak donoszą z Rzymu do *Pol Corr.* ambasador włoski na dworze wiedeńskim, hr. Robilant, jest jedynym członkiem ciała dyplomatycznego, który w obecnej kadencyi został powołany do senatu. Upatrują w tem, z jednej strony zasłużone wyszczególnienie tego męża stanu, który tak wybitny wziął udział w dziele wzmocnienia stosunków pomiędzy Włochami i Austro-Węgrami i nadaniu polityce włoskiej obecnych jej podstaw, z drugiej zaś nową manifestacyę obecnego gabinetu w kierunku zaakcentowania dotychczasowej polityki.

Paryski telegram wczorajszy w sprawozdaniu z posiedzenia komisyi nadmienił w końcu, że w kołach deputowanych zapanowało niedowierzanie, by p. Ferry mógł za trzy dni przedłożyć księgę żółtą. Otóż, jak się przekonywamy z obszerniejszego streszczenia w dziennikach, mowa tam jest o niezadowoleniu, nie zaś o niedowierzaniu.

Księga żółta stanowić będzie gruby tom. Pomieści ona prawie wszystkie korespondencye dyplomatyczne w sprawie tonkińskiej od roku 1874 aż po dzień dzisiejszy. Zawierać ona będzie także główne akta ministeryum marynarki, związek z tą sprawą mające, a mianowicie korespondencye komendanta Rivière, raporta wojskowe generała Boueta, oraz depesze generalnego komisarza Harmanda. Prawie wszystkie dokumenta, złożone w komisyi Izby, znajdą się także w zbiorze wspomnianym. Wyłączono tylko takie, które mają charakter zupełnie poufny, niepozwalający na ich ogłoszenie. Księga żółta rozdana ma być deputowanym równocześnie ze sprawozdaniem parlamentarnej komisyi kredytowej.

Donoszą dalej, że lewica skrajna nietylko upoważniła p. Clemenceau do wniesienia interpelacyi co do dalszego pochodu wojsk na Bakninh, ale także zobowiązała go, ażeby zapytał ministeryum, czy memoryał chiński czyni wzmiankę o *casus belli*. Ponieważ prezes gabinetu miał w dniu 28 przyjęcia dyplomatyczne, więc poseł Clemenceau udał się do ministeryum spraw zagranicznych. P. Ferry nie przyjął jednak tego zapytania i oświadczył, że czeka tylko na interpelacyę. Skoro Clemenceau z odpowiedzią powyższą wrócił, wybuchło w łonie stronnictwa wzburzenie. Skrajna lewica uchwaliła niezwłocznie, ażeby Clemenceau wystąpił nazajutrz z interpelacyą. Odpowiedź rządu nastąpi zaraz, albo, jak przewidują, w sobotę. Wszystko zależy jeszcze od depesz, które spodziewane są lada chwila z Tonkinu.

W kołach deputowanych wzrasta zniecierpliwienie i kilkakrotnie już ponowiono ironiczny zarzut, że Ferry nie ma szczęścia w prorokowaniu. Jego zapowiedź, że admirał Courbet najdalej do 25go b. m. będzie mógł donieść o zdobyciu Bakninhu nie chce się sprawdzić i dziś, zamiast depesz zwycięzkich, nie ma żadnych wiadomości z Tonkinu. *Nat. Ztg.* w depeszy z Paryża zapewnia, że jeżeli do jutra nie otrzyma prezes ministrów żadnej urzędowej wiadomości z Tonkinu, to odmówi odpowiedzi na wszelkie interpelacye.

Temps, którego stosunki z rządem francuskim dobrze są znane, donosi, iż w razie wysłania nowych posiłków do Tonkinu, te składać się będą z dwóch pułków piechoty, po trzy bataliony każdy. Każdy batalion zaś liczyć będzie cztery kompanie po 200 ludzi, czyli razem ośmiuset żołnierzy. Pułk pochodowy znajdujący się w Tonkinie uzupełniony ma być przesyłką 600 ludzi, tak, że każda jego kompania dosięgnie także cyfry 200 żołnierzy. Ogółem zatem posiłki wynosić będą 5.400 ludzi piechoty. Jeden pułk uorganizowany zostanie w Afryce, drugi we Francyi przez zaciąg ochotniczy. Prawdopodobnie generał dywizyi Millot zamianowany zostanie naczelnym dowódzcą wyprawy z bardzo rozległą władzą. Posiadać będzie pod swemi rozkazami dwóch generałów brygady, z których jeden wybrany ma być ze sztabu generalnego armii lądowej, drugi zaś z wojsk marynarki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa tym ostatnim będzie generał piechoty marynarki Brière de l'Isle. W tych warunkach admirał Courbet zachowa tylko dowództwo dywizyi morskiej w Tonkinie.

Londyńskie dzienniki ogłaszają obszerne sprawozdania o położeniu w Sudanie. Według telegramów z Chartum, Mahdi Mahomet Achmed odciął wszelkie dowozy zboża i innych żywności do tego miasta. Ze sfer decydujących w Londynie zapewniają, że Anglia w razie dalszych postępów sił fałszywego proroka zdecydowana jest użyć w górnym Egipcie indyjskiej swojej armii, któraby przez Suakim wkroczyła do Sudanu.

W proklamacyi swojej, w której się Mahdi nazywa posłanym od Boga a wystosowanej do szejków, zaleca on, ażeby zwalczano wszędzie „niewiernych Turków". Rząd egipski pragnąc sparaliżować wpływ proklamacyi, poddał jej tekst ocenie najsławniejszej fetwie Islamu w El-Azhar. Rada uczonych islamickich nie odpowiedziała jednak zupełnie zadowalająco. Na pierwsze bowiem pytanie o prawowierności muzułmańskiej i wierze w przyjście proroka, odpowiada: Tak jest, najpoważniejsze księgi podań ustnych potwierdzają przyjście proroka. Mahdi wyjść ma z Medyny i polecieć w kierunku Mekki. Pierwsi w narodzie uznają go za Mahdiego (proroka) Ogłoszenie przyjścia jego nastąpi pomiędzy Rek i El-Mokau, a nastąpi po śmierci panującego w tym czasie Kalifa i po naradzie w celu wybrania nowego Kalifa. Mahdi odrzuci najpierw ofiarowaną mu godność". — W końcu objaśnia fetwa, że nie objawiły się żadne znaki, jakoby Mahdi Sudanu był prawdziwym Mahdim, gdyż Kalif żyje jeszcze i jest uznawany przez panujących całego świata, nie można zatem, póki żyje ogłaszać innego. Fałszywy Mahdi skłamał zatem, a prorok skazał kłamców na wieczny ogień. Fetwę powyższą rozpowszechnił rząd egipski pomiędzy wszystkiemi plemionami muzułmańskiemi Egiptu. Wyrażają jednak domysł, że znajdą się szejkowie, którzy w świeżem zwycięztwie Mahdiego uznają znaki mające poprzedzać przyjście proroka.

Standard otrzymuje z Kairu depeszę, donoszącą mu, że oficerowie Turcy znajdujący się w Egipcie odmówili udania się do Sudanu, twierdząc, że zobowiązali się służyć tylko w Egipcie samym. *Indépendance Belge* ogłasza telegram o rewii wojsk, odbytej przez khedywa. Postawa tych wojsk nie budzi podobno najmniejszego zaufania. Część z nich wyruszyła do Suakim we wtorek, część wczoraj a część jutro udać się ma w pochód. Do Algieru i Tripoli przybyć mieli emisaryusze Mahdiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 30 listopada. Kapitan okrętu liniowego Manfroin został mianowany komendantem arsenału morskiego w Poli. Kapitan okrętu liniowego Schröder — komendantem korpusu marynarzy.

Wiedeń, 30 listopada. (*Tel. pr.*) Z Sofii telegrafują do *Presse*: Według urzędowych doniesień, przed wybuchem powstania w Serbii przybyło z Rossyi do Widdynia kilka osób w zamiarze zorganizowania oddziałów zbrojnych. Minister Zankow rozkazał rozciągnąć surowy nadzór nad temi indywiduami i uczynił miejscowego prefekta odpowiedzialnym za ściśłe zamknięcie granicy serbskiej.

Praga, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Według *Politik*, złożenie mandatów przez Lutzowa i Badenfelda jest nietylko wynikiem osobistej decyzyi, lecz stoi w związku z postanowieniem, powziętem przez przewódców stronnictwa autonomicznego.

Berlin, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Do *Ber. Tagblatt* donoszą z Madrytu, że cesarzewicz niemiecki przyrzekł królowi Alfonsowi, iż na przyszłą wiosnę przybędzie do Hiszpanii ze swoją małżonką.

Bukareszt, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Wczoraj przybyło do Giurgewa wielu zbiegłych powstańców serbskich pod dowództwem Milnewicza.

Paryż, 30 listopada. W komisyi finansowej Izby deputowanych oświadczył minister skarbu, iż uważa obecne położenie finansowe za zadwalające. Deput. Soubeyran ganił konwersyę, w skutek której rząd zyskał wprawdzie 34 milionów fr., publiczność jednak straciła 1500 milionów. Rząd, przedsiębiorąc amortyzacyę, robi równocześnie długi. Mowca żąda zniesienia państwowych kolei żelaznych i nadzwyczajnego budżetu, konstatując przytem, że robotnicy, zamiast oddawać się swoim zajęciom, bawią się w politykę, czego następstwem jest to, iż zagranica otrzymuje z Francyi coraz więcej zamówień.

Paryż, 30 listopada. W Izbie deputowanych Clemenceau wniósł do rządu interpelacyę w sprawie Tonkinu. Wnioskodawca, powołując się na powszechne wzburzenie, zażądał wiarygodnych wyjaśnień. Minister Ferry domagał się, aby rozprawy nad interpelacyą odroczono aż do chwili przeprowadzenia dyskusyi nad kredytem tonkińskim, gdyż do tego czasu zostanie ogłoszoną księga żółta wraz ze wszystkiemi dokumentami, i ta da sposobność Izbie do gruntownego zbadania sprawy tonkińskiej. Memoryał chiński może stać się wtedy nie sygnałem do wypowiedzenia wojny, lecz podstawą do nowych rokowań. Zresztą należy koniecznie zaczekać na odpowiedź gabinetu pekińskiego. Po przemówieniu Ribota i Clemenceau uchwaliła Izba 408 głosami przeciw 195 obradować nad interpelacyą równocześnie z kredytem.

Rzym, 30 listopada. Nieuzasadnioną jest wiadomość, że Anglia zamierza innemu mocarstwu zaproponować obronę interesów europejskich w Sudanie.

Subarchiwistą tajnego archiwum został mianowany w miejsce Balana Tosti.

Opinione nie bierze na seryo pogłoski, jakoby Włochy miały interweniować w Sudanie.

Londyn, 30 listopada. Wiadomość o katastrofie kolejowej pod Wolverhampton nie sprawdza się. Wprawdzie zbrodnicza ręka podłożyła na szyny kłody drzewa, lecz takowe zostały wcześnie dostrzeżone i usunięte. O zamierzonym zamachu na Gladstona nie ma mowy; p. Gladstone nie znajdował się nawet w tym pociągu.

Aresztowano pewnego Francuza, który w ścisłych żył stosunkach z Wolffem, uwięzionym z powodu posiadania materyałów eksplodujących. Prokurator oskarża Wolffa i wzmiankowanego Francuza o uknucie zmowy, aby, w celu otrzymania wynagrodzenia, wprowadzić w błąd policyę, iż istnieje sprzysiężenie w celu wysadzenia w powietrze gmachu ambasady niemieckiej.

Londyn, 30 listopada. (*Tel. pryw.*) Z Chartumu telegrafują do *Timesa*: Położenie nie zmieniło się w niczem. Władze ściągają zboże z nad Nilu białego. Konsulowie opuszczają miasto.

Kair, 30 listopada. Z 600 żandarmów egipskich, wysłanych wczoraj do Suakim, 268 umknęło w drodze z Kairu do Suezu.

Telegra[illegible] kur[illegible]

Wiedeń, 29 listopada 1883 go[illegible] m[illegible] 46. Lo[illegible] —, [illegible] kr[illegible]dyt. 278·75, Ak[illegible] ang[illegible] st. 108·—, Akcye banku Union 107·25, Akcye kolei Karola Ludwika 283·25, Akcye kolei północnej 249·—, Akcye kolei południowej 139·40, Akcye kolei Alföld 167·—, Akcye kolei Elżbiety 310·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 167·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 145.—, Wiedeńskie losy 124·50. Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 97·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 99·50, Losy regulacyi Cisy 110·20, Losy tureckie 20·50, Węgierska renta 87·07, Akcye banku związkowego 104·—, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy, 114·—, Marka niemiecka —.—, Usposobienie wyczekujące.

Wiedeń, 29 listopada 1883, godzina 5, min. 50. Akcye kredytowe 280·10, Anglo-Austr. —.—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 283·50, Południowa —·—, Renta papierowa 79·02, Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·588 (?) Rubel pap. —·—, Usposobienie —

Wiedeń, 30 listopada 1883, godzina 10 min. 34. Akcye kredytowe 280·—, Anglo-Austr. 107·—, Unionbank 107·—, Kolej Karola Lndw. —·—, Południowa 139·30, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —.—, Galicyjskie obligacye indemnizacyne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1850 —·—, Napoleondor 9·59—. Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 29 listopada. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10·25 do 10·60 zł., żyto —.— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 liter procent 33·— do 33·25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 10.02 do 10.04 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do — — zł. Berlin: Pszenica żółta (maj—czerwiec) 178·— m., żyto —·— m., spiritus 48·60, olej rzepakowy 66·— m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilogr. 54·30 fr., olej rzepakowy 77·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·— żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny; o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy; o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg mięszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Ze Stanisławowa: na Stryj, rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i o godz. 1 min. 53 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Predpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct. Z *Przewodnikiem* za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75** ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65** ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego Lwów, 14 plac Halicki, prospekt dzieła Karola Darwina **O pochodzeniu człowieka.**

Teatr hr. Skarbka.

Dzisiaj w piątek 30 b. m., po raz 1szy w tym sezonie: „Faust", opera w 5 ak. Karola Gounoda. Gościnny występ pani Bronisławy Dowiakowskiej, primadonny opery warszawskiej — i pierwszy występ p. Fr. Zawadzkiego, basisty; pna Iżakówna wystąpi pierwszy raz w partyi Siebla. Zapowiedziany występ pny Sługockiej w „Fauście", z przyczyn niezależnych od Dyrekcyi, odbyć się nie może, dlatego w dzisiejszem przedstawieniu „Fausta", partyę Małgorzaty, objęła pni Dowiakowska.

Jutro w sobotę 1 grudnia, wieczorem o godz. 7mej, po raz 1szy: „Assunta Leoni", dramat w 5 ak. Adolfa Wilbrandta, z pnią Nowakowską w roli tytułowej.

W niedzielę dnia 2 grudnia, po południu o godz. w pół do 4tej: „Halka", opera w 4 ak. St. Moniuszki, z pnią Dowiakowską i p. Myszugą w głównych partyach. Wieczorem o godz. 7mej, po raz drugi: „Assunta Leoni".

Przyjechali do Lwowa

dnia 30 listopada 1883.

Hotel Georgea

Pp. S. hr. Fredro z Podlisek. W. Niezabitowski z Łanek. K. Małachowski z Odessy. S. Zwolski z Bryniec Z. Utits z Norymbergi.

Hotel Europejski

Pp. W. hr. Grocholski z Rossyi. A. Kozłowski z Ohrymowa. T Fedorowicz z Klebanówki W. Engelsman z Berna. J. Atlas z Wiednia N. Stein z Wiednia. J. Back z Wiednia. J. Koch z Berna.

Hotel Langa

Pp K. Holzinger z Wiednia. J. Weiss z Wiednia. K. Skaza z Biały.

Hotel Angielski.

Pp. J. Wiśniewski z Ciemierzyniec. Dr. L. Schneider z Rzepowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie) z dnia 30 listopada 1883 o godzinie 7 rano.

Barometr 746.11mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 3.3°C Psychrometr wilgotny 2.6°C. Prężność pary 5.1mm. Wilgoć 88%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2. Ozon 9.

Temperatura powietrza 2.6°R

Barometr opada.

Stan barometru nad poziom morza 772.41mm.

Najwyższa temp. dnia wczorajszego 3.1°C.

Najniższa temp. w nocy 1.8°C

Ilość opadu mierzonego o 7 g 3.1mm.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. — $340^m,5$

Dla 1 grudnia

$E. = -10^m\ 52^s_{98}$ $\theta^0 = 16^h\ 39^m\ 44,^s_{40}$

Zachód słońca 30go listopada 4h. 0m., 8. wschód 19. 38m. 8.

W listopadzie nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 13h 40,m 5; pełnia 14d 6h 13,m 4, ostatnia kwadra 21d 3h 19,m 7; nów 29d 8h 30,m 3.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 26d 13h, 5; w punkcie przyziemnym (Perigeum) $13^d\ 20^h\ _5$.

Równanie czasu będzie przez cały listopad ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę dopiero ku końcowi miesiąca, jako wieczorną gwiazdę, w konstelacyi Niedźwiadka, zachodzi blizko godzinę po słońcu. 2. Saturna w konstelacyi Byka, wschodzi na początku miesiąca przed 6h, na końcu przed 4h. 3. Jowisza w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 10h, na końcu o 8h. 4. Marsa w konstelacyi Raka, wschodzi na początku po 1' h, a na końcu po 9h.

29 listopada 1883	2h	[illegible]	19h
Stan barometru w milimetr.	$743,_{35}$	$742,_{60}$	$741,_{20}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$2,_2$	$0,_8$	$2,_{18}$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$2,_{11}$	$0,_4$	$2,_0$
Prężność pary w powietrzu w milimetr	$5,_2$	$4,_6$	$4,_8$
Wilgotność powietrza względna w %	98	96	89
Stan nieba	10	10	10
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	w.
Moc wiatru	1	4	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h 3,mm8 deszcz.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 3.8			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. 0,6			

(N.B. 30/11 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 1/12).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i normalnej temperaturze, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda możliwa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 listopada 1883.

		płacą (waluta austr.) zł.	ct.	żądają (waluta austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k.	bez kupona	282	25	285	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.		166	50	169	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		287	50	292	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bez kupona bieżącego	98	30	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a.		89	50	90	50
„ „ „ 5 pr. okresowe		98	30	99	30
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.		86	25	87	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	45	102	45
„ „ „ 5 pr. w. a.		97	45	98	45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią		100	40	101	40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.		100	—	101	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.		90	—	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		98	75	99	75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.		95	—	98	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.		101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.		89	50	90	25
5. Losy miasta Krakowa		18	50	20	50
„ Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety.					
Dukat holenderski		5	63	5	73
Dukat cesarski		5	65	5	75
Napoleondor		9	54	9	64
Półimperyał		9	86	9	96
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
„ „ papierowy		1	16—	1	18—
100 marek niemieckich		59	—	59	70
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze		—	—		

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 26 listopada 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	78 90	79.05
luty-sierpień	78.85	79.—
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.25	79.40
kwiecień-październik	79.40	79 55
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr.	119.25	119.75
„ „ 1860 po 500 zł. w.a. 5 pr.	133.25	133 75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 —	141.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.25	171.75
„ „ 1864 po 50 zł.	171.25	171.75
Renty Com. po 42 lir austr.	37.—	39.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.50	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 40	93 55
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98.—	98.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.—	98 50
Galicyi	99.20	99 80
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.25	99.75
Węgier	100·20	100.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	106.25	106 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	277.60	277.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	845.—	850.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836 —	838 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	550.—	553 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223 25	223 50
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2492.	2496

	płacą	żądają
Kol Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	281 75	282 25
Lwow-Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 25	167 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	309 —	309 25
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	138.50	138 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	158.75	159.25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.75	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.75	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.80	102 20
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.65	100 90
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101 —	102 40
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94.—	94.40
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	104.50	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98 50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. (II. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.75	96.25
z r. 1867	99.70	100 10
z r. 1868	95.90	96 20
z r. 1872	94 60	94 90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94 75	95.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a	172 50	173.—
Clarego po 40 zł. m k	36 75	37.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100zł. m. k.	109 50	110.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.—	40.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.25	35 75
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.25	6.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.—	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	48.75	49.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.25	27 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	39 —	39.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.60	120 80
Paryż za 100 fr.	47.85 —	47 90.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.71.—	5.73 —
„ pełnej wagi	5.71.—	5.73.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.59.—	9 60 —
Rossyjski imperyał	9.88.—	9.90.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 29 listopada 1883.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	—
„ „ „ w srebrze	79	35
Renta w złocie	98	40
5% austr. renta marcowa	93	40
Akcye banku wiedeńskiego	837	—
„ „ kredytowego	281	20
Londyn	120	55
Srebro	—	—
Napoleonder	9	58
Dukat cesarski men.	5	70
100 marek niemieckich	59	10

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 56923 (7750 3—3)

Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Teodora Stanisława dw, im. Paprockiego o rocznych 150 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Rzeczone stypendyum przeznaczone jest dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju. Paproccy, a pomiędzy nimi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20 grudnia 1883, i załączyć metrykę chrztu, lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny ś. p. fundatora.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyii Lodomeryi wraz z Wielk. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 listopada 1883.

KONKURS

L. 21670 (7854 1—3)

na posadę pocztmistrzów przy c. k. urzędach pocztowych:

1) w Dąbrowej w powiecie Dąbrowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł, z rocznemi poborami, płacy 500 zł. ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. dodatku na manipulacyę 150 zł. płacy 120 zł. za służbę telegrafiazną i ryczałtu 1750 zł. za codzienne dwuraozwe jazdy posłańcze do Tarnowa.

2. w Żołyni w powiecie Łancuckim za kontraktem służbowym i kaucyą 500 zł. z rocznemi poborami płacy 500 zł, ryczałtu kancelaryjnego 120 zł. płacy za służbę telegraficzną 120 zł. i systemizowanych należytości za jazdy karyokowe do Leżajska.

Podania należy wnieść do czterech tygodni w c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów, 27 listopada 1883.

L. 892 (7834 1—3)

Na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia z dnia 22 października r. b. p. l. 17.504 ogłasza się niniejszem konkurs do 12 stycznia 1884. r., celem obsadzenia opróżnionej w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej zwyczajnej katedry fizyki.

Do tej katedry przywiązana jest płaca systemizowana rocznych 1800 zł. w. a i dodatek aktywalny według rangi VI. klasy.

Podania o powyższą katedrę, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświecenia i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jako też w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie przed upływem terminu konkursowego.

Rektorat. c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie, dnia 23 liutopada 1883.

Rozmaite obwieszczenia.

(7858 1—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Karol Tupec wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Brzeżanach.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

(7859 1—3)

Wydział Izby Adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Tadeusz Trzcieniecki w pisany został w listę adwokatów siedzibą w Tarnopolu.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

L. 2939. (7192)

Pod dniem 2 maja 1883 do l. 29 39 wniósł Marcin Walczak włościanin z Żuratyna przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Michale Bojku pozycya o uznanie go za właściciela posiadłości w Żuratynie pod nk. 34 położonej dotąd wedle księgi gruntowej dla gminy Żuratyna pozew l B. wykazu hip. 8 Michala Bojka własnej i że jeden egzemplarz tego pozwu wraz z alegatami ustanowionemu dla tejże nieobjętej masy kuratorowi ad actum w osobie przełożonego gminy Żuratyna Ilkowi Romanów doręczony i termin do obrony wedle ustnego postępowania na dzień 5 grudnia 1883 o godzinie 9 przed południem wyznaczony został.

O czem się niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców ś. p. Michała Bojka zawiadamia w tym celu aby swej informacyi do obrony rzeczonemu kuratorowi udzielili bądź też innego pełnomocnika sądowi zapodali.

C. k. sąd powiatowy

Busk, 16 września 1883.

L. 44485. (7209 1—3)

C k. sąd krajowy jako sąd handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Michałowi Obalewskiemu, że przeciw niemu został dnia 24 października 1883 do l 44485 na rzecz Antoniego Kienzlera wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. zpn.

Gdy miejsce pobytu Michała Obalewskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego adwokata dr. O. Standa kuratorem a tegoż zastępcą adw. dr. Bodeka i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem Michała Obalewskiego aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 27 października 1883.

L. 8488. (7263 1—3)

Uwiadamia się z życia i miejsca pobytu nieznanego Andrucha Kuczka z Chlipel, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredyt. włość. przeciw niemu o 122 zł. 36 ct. wa. ustanowiono dla niego kuratorem Stefana Huryś wójta z Chlipel i doręczono mu uchwałę tutejszą z 4 czerwca 1883 l. 5061 zawierającą porządek wierzytelności przekazanych wypłaty z ceny kupna realności Andrucha Kuczka pod lk. 19 26 w Chliplach. Wzywa się zatem Andrucha Kuczka by podał swemu kuratorowi środki obrony lub wskazał sądowi innego pełnomocnika.

C. k. sąd powiatowy

Mościska, dnia 22 września 1883.

L. 45036. (7208 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu i mieszkania niewiadomego Joachima Zausmera, iż przeciw niemu na podanie galic. Banku kredyt. we Lwowie został na dniu 1 września 1883 do l. 37019 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. wa. z pn. a ponieważ tego obecnie miejsce zamieszkania nie jest wiadomem, ustanowiono na prośbę powyższego Banku galicyj. kredytowego dla Joachima Zausmera celem doręczenia wspomnianego nakazu zapłaty, kuratora w osobie p. adw. dr. Bodeka, z substytucyą p. adw. dr. Raresa.

Wzywa się przeto Joachima Zausmera by ustanowionemu kuratorowi środki do jego obrony posłużyć mające podał lub sobie kogo innego za zastępcę obrał.

Lwów, dnia 29 października 1883.

L. 12396. (7289 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Sabinę Grüfeld, że 15 czerwca 1881, umarł w Tarnowie Izrael Rappaport bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia i wzywa się ją ażeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tymże sądzie i wniosła oświadczenie przyjęcia spadku w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem adw. dr. Goldhammerem dla niej ustanowionym

W Tarnowie, dnia 6 września 1883.

Licytacye.

L. 1051. (7848 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godz. przed południem odbędzie się przymusowa licytacya realności Fedora i Iwana Guszów nr. 264 w Pniowiu na rzecz pretensyi gal. Zakładu kredyt. włośc. pto 191 zł. 84 ct.

Cena szacunkowa 400 zł., wadyum 20 zł.

Sprzedaż niżej ceny szacunkowej dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Warunki sprzedaży złożone w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 25 września 1883.

L. 5574. (7252 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że dni 17 grudnia 1883, 21 stycznia i 18 lutego 1884 zawsze o godzinie 10 rano nastąpi licytacya nietabularnej realności Piotra i Jawdochy Tołockich własnej lk. 144 star. 193 now. w Sorokach na 260 zł. oszacowanej, celem ściągnięcia pretensyi Grzegorza Michaleckiego 14 zł. zpn. pod warunkami które razem z aktem opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tut. s. registraturze.

Wadyum 26 zł. wa.

Buczacz, 30 czerwca 1882.

L. 1365. (7460 1—3)

W dniach 10 grudnia 1883, 10 stycznia i 14 lutego 1884 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie na zaspokojenie pretensyi Isaka G usb-rga w kwocie 137 zł. zpn. przymusowa sprzedaż realności Jacentego Padałczuka nod 82 w Szelpakach położonej, wykazem hipotecznym l. 129 bjętej na .95 zł sądownie oszacowanej C-na wywołania wynos 295 zł. zakład 29 zł. 50 ct. sprzedaż może nastąpić przy dwóch pierwszych terminach tylko wyżej lub za cenę wywołania zaś przy trzecim terminie także niżej tej ceny

Kompletne warunki sprzedaży, dotyczący wyciąg hipoteczny i akt oszacowania wolno przejrzeć w tutejszym sądzie.

Dla wierzycieli którzyby na powyższej realności po dniu 13 listopada 1881 hipotekę uzyskali ustanowiono kuratorem adw. dr. Glogiera w Tarnopolu.

O czem się tychże wierzycieli i chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy

Zbaraż dnia 27 czewca 1883.

L. 7545. (7543 3—3)

Egzekucyjna sprzedaż realnościnr. konsk. 263 tab. 161 (1sze ciało tab.) w Brodach Josla, Herscha, Jakóba Wolfgangów i Mojżesza Harmelina własnej, odbędzie się 13go grudnia 1883 godz. 11 przed południem w biurze 2 na rzecz funduszu indemnizacyjnego pod ułatwiającemi warunkami za jakąkolwiekbadź cenę.

Cena szacunkowa oraz wywołania 54 zł. 60 ct., wadyum 10prc.

Resztę warunków, akt ocenienia i wyciąg tabularny mozna w sądzie przejrzeć.

Wierzycielom po dniu 20 lutego 1881 na hipotekę wchodzącym lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, ustanowiono kuratorem adw. dr. Brauna.

C. k. sąd powiatowy

Brody, dnia 10 czerwca 1883.

L. 7725. (7802 3—3)

W tut sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 6 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884 tylko powyżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 14 w Brondorfie według wyk. hip 66 gminy Kiernica Piotra Eberharda własnej, na rzecz Piotra Rutza pto 1000 zł. zpn.

Cena wywołania 4565 zł., wadyum 456 zł. 50 ct

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tus. registraturze.

W razie nie sprzedania realności w pierwszych dwóch terminach wyznacza się celem przesłuchania wierzyli hipotecznych termin na dzień 7 lutego 1884 godz. 10tą rano.

C. k. sąd powiatowy

Gródek, 30 września 1883.

L. 21773. (7772 1—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgach niżej poszczególnionych na czas od 1 styczna 1884 do końca grudnia 1884 lub też do do końca grudnia 1885 lub do końca grudnia 1886 z prawem wypowiedzenia lub bezwarunkowo, odbędzie się w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniu nizej oznaczonym trzecia publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czyszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum winny być wniesione najdalej do 10 grudnia 1883 o godzinie 2giej po południu, do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u wszystkich nadzorów c. k. straży skarbowej tutejszego powiatu.

Liczba porządkow.	Okręg dzierżawny	Pobór podatku podług klasy taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się od godziny 9tej rano do 2giej po południu w c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie
			złr.	ct.	
1	Jaryczów nowy z 8 miejsc.	III	1120	—	Dnia 11 grudnia 1883.
2	Janów z 24 miejscow.	„	1631	31	
3	Żółkiew z 28 miejscow.	„	5317	17	
4	Zurawno z 36 miejscow.	„	2652	—	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 24 listopada 1883.

L. 28179. (7771 1—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Tarnopolu rozpisuje niniejszem odnośnie do obwieszczenia z dnia 29 września 1883 l. 19901 ponowną licytacyę celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego:

a) od rzezi bydła i wyrębywania mięsa i wyszynku wina i moszczu winnego i owocowego opłacie tego podatku podlegającego w okręgach dzierżawnych: Podhajce, Grzymałów, Mikulińce, Budzanów i Zbaraż.

b) tylko od rzezi bydła i wyrębywania mięsa opłacie tego podatku podlegającego w okręgach dzierżawnych Kopeczyńce i Skałat; na lata 1884, 1885 i 1886 albo wreszcie na jeden rok z milczącem odnowieniem na drugi i trzeci rok.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	klasa taryfy	Cena wywołania wynosi: od mięsa		od wina		razem		Licytacya odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu w dniach
			złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.	
1	Kopeczyńce	III	1912	20½	—	—	1912	20½	5 grudnia 1883 przed południem
2	Podhajce	III	4369	61	36	—	4405	61	
3	Grzymałów	III	2631	89	84	—	2715	89	5 grudnia 1883 po południu
4	Skałat	III	5071	—	—	—	5071	—	6 grudnia 1883 przed południem
5	Mikulińce	III	3845	80	190	35	4036	15	
6	Budzanów	III	2239	50	36	—	2275	50	6 grudnia 1883 po południu
7	Zbaraż	III	4970	86	136	14	5107	—	

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania i ma być przed ustną licytacyą do rąk komisarza licytacyjnego złożone.

Pisemne oferty, takiemże 10 procentowem wadyum opatrzone, można wnieść do godziny 5 po południu dnia termin dotyczącej licytacyi poprzedzającego do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki licytacyi i spisy miejscowości do każdego pojedynczego okręgu należących można przejrzeć w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, 23 listopada 1883.

Zl. 28075. (7730 3—3)

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol wird zur Verpachtung der im beiliegenden Ausweiße verzeichneten aerarischen Weg-und Brückenmauthen für die Dauer eines Jahres d. i. vom 1. Jänner 1884 bis Ende Dezember 1384 die Lizitation ausgeschrieben:

Post Zahl	Name: der Wegstation und ihrer Eigenschaft	des Straffenzuges	Tariffätze: Wegmauth für Kilometer	Brückenmauth nach der Classe	Ausrufspreis in ö. W. auf ein Jahr Gulden	Die Lizitation wird abgehalten bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol am:
1	Czartorya Weg-und Brückenmauth	Tarnopol-Czortkower-Straße	16	II	8002	3. Dezember 1883 von 9 Uhr Vormittags bis 2 Uhr Nachmittags
2	Krowinka Weg-und Brückenmauth	dtto	16	II	5201	
3	Kopeczyńce Wegmauth	dtto	16	—	2201	
4	Czortków Weg-und Brückenmauth	dtto	16	II	5200	
5	Brzeżany Wegmauth	Brzeżan-Monasterzysker-Straße	24	—	1940	4. Dezember 1883 von 9 Uhr Vormittags bis 2 Uhr Nachmittags
6	Potutory Weg-und Brückenmauth	dtto	8	II	1679	
7	Podhajce Weg-und Brückenmauth	dtto	24	I	1500	
8	Dobrowody Weg-und Brückenmauth	dtto	16	II	989	

Das Vadium beträgt den sechsten Theil des Ausrufspreises und ist bei der mündlichen Lizitation zu Händen des Lizitations-Commissärs zu erlegen. Schriftliche Anbote, belegt mit demselben Vadium sind längstens bis 2. Dezember 1883 bis 2 Uhr Nachmittags beim Vorstande der k. k Finanz-Bezirks-Direction einzubringen.

Die sonstigen Lizitations-Bedingniße können bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Tarnopol eingesehen werden.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction.

Tarnopol, am 21. November 1883.

L. 20725. (7810 2—3)

Wykaz A. wydzierzawić się mającego podatku konsumcyjnego w niżej poszczególnionych okręgach dzierzawnych wraz z przynależnemi miejscowościami na czas od 1go stycznia 1884 do końca grudnia 1884 z prawem przedłużenia tej dzierżawy milcząco na dwa lata t. j do końca grudnia 1886 lub bezwarunkowo na trzy lat t. j. od 1 stycznia 1884 do końca grudnia 1886

Okręg dzierżawny	Podatek konsumcyjny pobierać się ma wedle taryfy	Do wydzierżawienia podatek konsumcyjny od	Cena wywołania czyli roczny czynsz: złr	ct	Wadyum ma być złożone w kwocie: złr.	ct.	Rok, miesiąc i dzień w którym licytacya odbywać się będzie	Władza i miejsce gdzie licytacya odbywać się będzie
Złoczów	III	mięsa	7050	—	705	—	dnia 4 grudnia 1883 od 8 z rana do 2giej po południu	C k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Brodach
Gołogóry	III	dtto	1250	—	125	—		
Bełz	—	wina	138	57	13	85		

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Brody, dnia 24. listopada 1883

L 1931. (7522 1—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 11 lutego 1884 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa licytacya niehipotecznej realności Jakóba i Magdaleny Luciów nr. 666 w Nadwórnie na rzecz pretensyi gal. zakładu kredytowego włośc. pr. 150 zł.

Cena szacunkowa 300 zł., wadyum 30 zł. sprzedaż niżej ceny szacunkowej dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Przegląd warunków licytacyi mozebny w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 26 września 1883.

L. 2840|82. (7348 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże zostanie przeprowadzoną dnia 13 grudnia 1883, i 16 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej w Laskówce pod l. k. 54 subrep. 14 położonej, Szymona Wiezniaka, Jana i Małgorzaty Karnasów własnej, na zaspokojenie wierzytelności ck. Zakładu kredytowego wł. tj. kapitału 204 zł. i 80 zł. 90 ct. wa. zpn.

Cena wywołania 350 zł. wa., wadyum 35 zł. wa.

Do ustanowienia ułatwiających warunków licytacyjnych w razie niesprzedania tej realności na tych dwóch terminach wyznacza się termin nadzień 16go stycznia 1884, godzinę 4tą po południu.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków sprzedeży tej realności można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.

O tej sprzedaży zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby po dniu 8 sierpnia 1882 na tej realności prawo zastawu nabyli, lub którymby rezolucya tę sprzedaż dozwalająca nie mogła być doręczoną do rąk kuratora p. Karola Wawrauscha c. k. notaryusza w Dubiecku.

Dubiecko, dnia 30 września 1883.

L. 2861. (7743 3—3)

Dnia 10 grudnia 1883, 14 stycznia i 12 lutego 1884 o 10 godzinie z rana odbędzie się przymusowa licytacya nietabularnej realności Ołeksy Muszaka nr. 536 w Nadwórnio na rzecz pretensyi Jana Koczerzuk pto 107 zł. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej 120 zł. dopuszczalna dopiero na trzecim terminie.

Wadyum 12 zł.

Resztę warunków można przeglądnąć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Nadwórna, 23 sierpnia 1883.

Doniesienia prywatne.

(7863)

Obwieszczenie.

Podpisany dekretem Wysokiego c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 4 października 1883 l. 14.100 zamianowany zarządca masy konkursowej Mirli Sobel w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, że na mocy uchwały wydziału wierzycieli z dnia 15 listopada 1883 i zezwolenia z strony Wgo Pana c. k. komisarza konkursowego z dnia 20 listopada 1883 n. 36 k. k. cały zapas towarów strojnych, do tejże masy konkursowej należący, w inwentarzu krydy opisany i oszacowany z wyjątkiem tych towarów, które przed otwarciem konkursu dla innych wierzycieli zajęte zostały, w drodze ofert najwięcej ofiarującemu sprzedany zostanie.

Oferty, które najdalej do dnia 10 grudnia 1883 o godzinie 5 po południu na ręce podpisanego zarządcy w Tarnowie wniesione być mają, winny być opatrzone w wadyum w kwocie 200 złr. a. w.

Bliższe warunki można przeglądnąć u podpisanego.

Tarnów, dnia 27 listopada 1883.

Salamon Kleiner

zarządca masy konkursowej

Mirli Sobel

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁOWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mięszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845.

poleca:
Lampki z mosiężnemi łańcuszkami i haczykiem przed św. obrazy,
1 sztuka od 1 zł., 1 50 ct., 2 zł., 4 zł., 5 zł.
oraz do tychże LAMPEK **gnotki woskowe,** 1 pudełeczko 20 ct.
zwykłe gnotki 1 pudełeczko 6 centów.

Biuro wywiadowcze nauczycielskie
Z. Krzyżanowskiej
przeniesione na ulicę Wekslarską n. 4, poleca pp nauczycielki różnego stopnia wykształcenia i różnej narodowości, jakoteż bony, panny służące i rządczynie domów. (7397 4—?)

Wielka i zamożna
Fabryka flaszek
poszukuje dla **Lwowa i okolicy** zdoinego i z dobrą rekomendacyą
Zastępcy,
któryby na razie też objąć mógł skład towaru za obrachunkiem.
Oferty pod znakiem **H. C. 174** przyjmuje **Haasenstein i Vogler w Pradze.**
(7833 2-2)

Schinkel'a
KAWA OSZCZĘDNOŚCI
(Spar Caffee)
KAWA GALICYJSKA
(Galiz: Caffee)
NAJLEPSZE DOMIESZKI DO KAWY ARABSKIEJ MOŻNA NABYĆ W KAŻDYM HANDLU KORZENNYM.
(7272 15-15)

Licytacya.
W Zubrzy pode-Lwowem odbędzie się dnia 4 i 19 grudnia b. r, każdym razem o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacya ruchomości do masy konkursowej Józefa Eilego należących, a mianowicie: bydła, koni, inwentarzy gospodarczych mebli, urządzenia domowego i t. d.
(7783 3-3)

L. 2192. (7836 1—3)
Ogłoszenie.
W myśl §. 30 o Repr. powiat., czyni się wiadomo, iż budżet powiatowy na r. 1884 został złożony w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.
Wydział powiatowy.
Ropczyce, d. 26 listopada 1883.
Prezes: *Tadeusz Langie.*

L. 8307. (7830 2—3)
Obwieszczenie.
Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały w sumach 1322 zł. 50 kr. m. k. czyli 1388 złr. 97½ ct. w. a., 4366 zł. 35 ct., 17.801 zł. 88 ct. i 6467 zł. 50 ct, w. a. listami zastawnemi, z większych sum 4900 zł. m. k., 5900 zł., 18.500 zł. i 6500 zł. w. a., na hipotekę dóbr Rostweczko w powiecie mościskim położonych, p. Maryi Rozborskiej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1go lipca 1882 jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielce tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.
We Lwowie. d. 22 listopada 1883.

Kawa familijna.
Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy „**Cuba**" nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (7748 3 15)
S. Ascoli w Tryeście.

Magazyn
towarów modnych męzkich
Braci Langnerów
we Lwowie, ul. Halicka 16.



poleca po cenach fabrycznych:
Koszule gładkie, białe po zł. 1.80, 2, 2.50, 2.80 i 3.
Kalesony domowej roboty po zł. 1.20, 1.30, 1.40, 1.50 i 1.60
Kołnierzyki, manszety, krawatki
KAFTANIKI i spodnie trykotowe.
KAMASZE filcowe po zł. 1.60 i 2.20.
Kalosze i płaszcze gumowe.
7425 10-10

Podziękowanie.
W imieniu parafian moich, dziękuję panu **Abie Genser** z Trembowli za bezinteresowne odstąpienie schodów z kamienia trembowelskiego, do kościoła łać w Łoszniowie w ilości 60 sztuk po 2 sążni długich, za tak bajecznie niską cenę, że wykucie i obrobienie tak potężnych kloców kamiennych więcej z pewnością wynoszą. U ludzi innej wiary budzi się ofiara na chwałę bożą, a od tych, którzy opływają w bogactwa i są do tego z różnych tytułów obowiązani, pomimo błagania, biedny kościółek łoszniowski przez 9 lat ani szeląga nie otrzymał.
Łoszniów, dnia 15 listopada 1883.
Ks. Edward Karnecki
(7598) kapelan lokalny.

HANDEL KORZENNY
Karola Bałłabana
poleca
zupełnie świeże:
Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński, z dóbr Arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres
Musztardę angielską w paczkach.
Marony włoskie duże
Powidła węgierskie.
Miód przaśny.
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga
(713 10—?)

L. 24114/V. Ces. król. (7862)

uprz. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Dostawa węgla kamiennego i koksu.
Na rok 1884 rozpisuje się w drodze ofert dostawa
100.000 centn. metrycznych węgla kamiennego zwykłego
5.800 „ „ „ „ kuźniczego
1.000 „ „ koksu.

Oferty ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na dostawę węgla", należy wnieść najdalej do **12 grudnia b. r. godziny 11tej przed południem** u głównego zarządu w Wiedniu (I. Elisabethstrasse 9) komitetu zarządzającego w Bukareszcie (Strada Scaunele 49), albo dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, równocześnie zaś, jednak oddzielnie uiścić przy kasie jednego z wyż wymienionych miejsc, wadyum w wysokości 5 proc. oferowanych materyałów.

W ofercie należy przytoczyć opałową wartość węgla, jak również wymienić źródło i podstawę jej obliczenia.

Warunki dostawcze mogą być przejrzane w biurach zarządów materyałami w Wiedniu, Bukareszcie, Lwowie i Jassach, lub też za uiszczeniem opłaty pocztowej przesłane na wskazane miejsce.

Oferty, wniesione po upływie oznaczonego czasu, lub też nieodpowiadające warunkom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione wcale.
Wiedeń, 22 listopada 1883.
Rada zawiadowcza.

Apteka pod Gwiazdą
PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie
poleca
Wódkę francuską ze solą
według przepisu **Williama Lee** przyrządzoną, tak do wewnętrznego jako też i zewnętrznego użytku, przeciw przeróżnym bolom i dolegliwościom. — Cena flaszki większej **1 zł. 20 ct.,** mniejszej **70 ct.**
Wódka francuska bez soli kosztuje większa **1 zlr.,** mniejsza **60 ct. w. a.**
Olej rybi z miętusa
naturalny, prawdziwy, **nie fałszowany** innemi tańszemi olejami, dla dzieci szkrofulicznych, rachitycznych i dla cierpiących na piersi, we flaszkach trójgraniastych **po 80 centów w. a**
(6390 10—?)

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY HIPOTECZNE,
też
5% Premiowane Listy Hipoteczne,
które według pr[illegible] z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego [illegible], z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów fu[illegible]duszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, [illegible] kaucye i wadya, — są w tym [illegible] do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincyi [illegible] kursie dziennym bez doliczenia prowiz[illegible]

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wargera. Papier [illegible] k. uprzyw.